

# Tadeusz Mencel

---

## Archiwum Akt Dawnych w Lublinie (1827 - 1887)

---

Rocznik Lubelski 1, 7-38

---

1958

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



TADEUSZ MENCEL

## ARCHIWUM AKT DAWNYCH W LUBLINIE (1827—1887)

Szkic ten, opracowany głównie w oparciu o akta Trybunału Cywilnego w Lublinie z lat 1822—1850, ma na celu przedstawienie procesu powstawania i rozwoju archiwum lubelskiego. O dziejach archiwum mamy tylko krótkie wzmianki w pracy Riabinina z r. 1926 (Archiwum Państwowe w Lublinie. Wiadomość Ogólna), dziś już niewystarczające. Szkic poniższy naświetla okres wykształcania się nowożytnego archiwum terenowego w Lublinie przez omówienie akcji koncentracji akt ziemskich, grodzkich i miejskich, procesu tworzenia i opracowywania w XIX w. jednostek archiwalnych z akt staropolskich kancelarii sądowych w takiej formie i układzie, w jakich przetrwały do naszych czasów. Zadania Archiwum Akt Dawnych w Lublinie były niewątpliwie różne, a przede wszystkim bardziej ograniczone, od zadań stawianych dziś przed archiwami, jednak dziedzictwo tej placówki, która skupiła i przechowała przez lat kilkadziesiąt cenne pamiątki przeszłości, jest nam szczególnie bliskie i wymagające bliższego poznania.

### 1. Losy akt staropolskich w latach 1796—1827

Po rozbiorach. W r. 1796 władze austriackie tzw. Galicji Zachodniej zamknęły na terenie ówczesnego województwa lubelskiego kancelarie dawnych grodów i ziem oraz Trybunału Koronnego w Lublinie, a akta ich uznały za „milczące” (Silentia).

W ich miejsce otwarto w 1796 r. nowe księgi ziemskie, które uznano za „czynne”. Były one prowadzone przez dotychczasowych regentów kancelarii grodzkich, których podporządkowano utworzonym wówczas austriackim sądom szlacheckim (Forum Nobilium). Na terenie działalności Forum Nobilium w Lublinie czynne były kancelarie ziemskie w Lublinie, Chełmie, Krasnymstawie, Parczewie, Łukowie oraz w Liwie, Drohiczynie, Międzyrzecu, Garwolinie, Stężycy i Kamieńczyku Mazowieckim<sup>1</sup>.

Czasowo prowadzone były księgi również w grodzie w Szczerzynie, należącym do ordynacji zamojskiej.

<sup>1</sup> Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkp. 1376. Schematismus für Königsreich Westgalizien 1798, s. 49—51.

Nie uległa przerwie działalność kancelarii miejskich, które w dalszym ciągu prowadziły protokoły zapisowe transakcji wieczystych i potocznych. Dotyczyło to zarówno dawnych miast królewskich jak prywatnych. W tych ostatnich wprowadzono wówczas sądy dominikalne<sup>2</sup>.

W Lublinie nowe księgi prowadziła dotychczasowa kancelaria grodzka, znajdująca się w Zamku pod opieką regenta Wincentego Wilczopolskiego. W r. 1796 dołączono do akt tej kancelarii z polecenia austriackiego Sądu Apelacyjnego w Krakowie 45 ksiąg ziemskich urzędowskich z lat 1504—1643<sup>3</sup>.

Drugie archiwum sądowe w Lublinie mieściło się w refektarzu klasztoru dominikanów, gdzie od XVI w. przechowywano akta Trybunału Koronnego w Lublinie i sięgające XV-go wieku lubelskie akta ziemskie i podkomorskie. Od r. 1792 opiekę nad nimi sprawował Jakub Pawłowski pisarz aktowy czyli regent Trybunału. Akta były nieczynne od r. 1794<sup>4</sup>.

Pozostawało jeszcze bogate archiwum miasta Lublina, złożone z dokumentów pergaminowych od początków XIV w. i ksiąg miejskich od pocz. XV w., przechowywane w tzw. Ratuszku Małym przy ul. Archidiakańskiej pod opieką pisarza miejskiego. Do ksiąg transakcji wieczystych i czasowych przyjmowano do oblaty transakcje.

W Chełmie w tamtejszym klasztorze Pijarów znajdowały się „dawnością słynące” chełmskie księgi ziemskie i podkomorskie od w. XV i grodzkie od w. XVI. Akta były silnie zniszczone w latach poprzednich „przez klęski wojenne i pogorzele” i ucierpiały szczególnie w okresie 1792—1794 na skutek kilkakrotnego przewożenia. Regent utworzonej w 1796 r. austriackiej kancelarii ziemskiej prowadził również wpisy transakcji wieczystych i czasowych<sup>5</sup>.

W Krasnymstwie w tamtejszym zamku przechowywano krasnostawskie księgi grodzkie (1644—1792) i ziemskie (1436—1796), które w dalszym ciągu przyjmowały jeszcze transakcje dobrowolne do wpisu. Znajdowały się te akta pod opieką regenta Jana Sokulskiego<sup>6</sup>.

W Parczewie księgi ziemskie założono w 1794 r. i kontynuowano w nowej formie pod panowaniem austriackim do r. 1800. Następnie akta ziemskie parczewskie z lat 1794—1800 w ilości 6 ksiąg i 7 fascykułów przewieziono do Krasnegostawu<sup>7</sup>.

**Księstwo Warszawskie.** W r. 1809 ziemie zachodnie austriackiej Galicji z Krakowem, Kielcami, Radomiem, Lublinem, Zamoś-

<sup>2</sup> Jan Riabinin, Archiwum Państwowe w Lublinie, Inwentarz ksiąg dawnych, Warszawa 1931, s. 90—128.

<sup>3</sup> WAP Lublin, Akta Prezesa Trybunału Cyw. I Instancji w Lublinie nr 1 (w d. c. cytowane jako „Tryb”), f. 8 Prezes Tryb. do Komisji Rządowej Sprawiedliwości (KRS) 29.VII.1823, f. 227 Konsygnacja (zestawienie) akt grodzkich i ziemskich z 15.X.1819.

<sup>4</sup> AGAD Warszawa, Akta Min. Sprawiedliwości (zaginione) III, 1, 2, f. 4—5, Pawłowski do ministra sprawiedliwości Łubieńskiego 29.VI.1810.

<sup>5</sup> Tryb. 1, f. 23—24 Protokół z 26.I.1824.

<sup>6</sup> Tryb. 1, f. 33—48 Konsygnacja akt z 12.VII.1818, f. 58 Raport Zagrobskiego z 26.I.1824.

<sup>7</sup> Volumina Legum, t. X, Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku wydał Zdzisław Kaczmarczyk, Poznań 1952, s. 311—312.

ciem i Siedlcami zostały wyzwolone przez armię polską spod panowania austriackiego i wcielone do Księstwa Warszawskiego jako departamenty — krakowski, radomski, lubelski i siedlecki. Departament lubelski obejmował 10 powiatów — lubelski, chełmski, hrubieszowski, kazimierski, kraśnicki, krasnostawski, lubartowski, tarnogrodzki (z siedzibą w Biłgoraju) tomaszowski i zamojski (z siedzibą w Szczebrzeszynie).

Z dniem 15 sierpnia 1810 r. w nowych departamentach Księstwa Warszawskiego wprowadzono kodeks cywilny Napoleona i organizację sądownictwa na wzór francuski. Dotychczasowe kancelarie ziemskie pozostałe z czasów austriackich zostały zamknięte, a wszystkie archiwa sądowe w powiatach podporządkowano sądom pokoju i oddano pod opiekę pisarzy aktowych czyli notariuszy. Notariusze przyjmowali od swoich ksiąg dobrej woli — umowy, kontrakty, testamenty oraz wszelkiego rodzaju tranzakcje. Na wzór istniejącej w dawnych departamentach Księstwa Warszawskiego hipoteki francuskiej zaprowadzono księgi hipoteczne również w nowych departamentach. Rejestry i księgi hipoteczne prowadzili konserwatorzy hipotek powiatowi i departamentowi.

W ten sposób uległy archiwizacji również księgi ziemskie z czasów austriackich, będące w pewien ograniczony sposób przedłużeniem kancelarii sądowych staropolskich. Akta staropolskie zachowały jednak znaczenie dowodów prawnych, gdyż wpisów hipotecznych dokonywano na podstawie dokumentów, z których większość znajdowała się w staropolskich księgach sądowych.

Organizacja archiwów Księstwa Warszawskiego opierała się na założonym w r. 1808 Archiwum Ogólnym Krajowym jako archiwum centralnym. Minister Sprawiedliwości Feliks Łubieński, któremu podlegało Archiwum Krajowe i archiwa ksiąg staropolskich przy sądach pokoju i trybunałach cywilnych, wysunął również plan stworzenia archiwów terenowych — departamentowych i powiatowych, które grupowałyby staropolskie akta grodzkie, ziemskie, podkomorskie oraz akta miast. Dzięki zabiegom ministra Łubieńskiego ministerium spraw wewnętrznych wydało w 1812 r. polecenie do magistratów miast i miasteczek, aby wszystkie akta z okresu Rzeczypospolitej oraz akta sądów i kancelarii miejskich i dominikałnych (z okresu 1796—1810) przekazały do sądów pokoju, które znajdowały się w każdym powiecie<sup>8</sup>.

Na terenie czterech nowych departamentów spora część miast już nieco wcześniej przekazała swe akta do sądów pokoju. W departamencie lubelskim jedynie w Urzędowie „obywatele i mieszkańcy” nie pozwolili zabrać akt do Sądu Pokoju w Kraśniku, a w Szczebrzeszynie część akt miejskich schowano na chórze kościoła. Również Lublin zachował swe dawne archiwum miejskie, a w styczniu 1811 r. Mikołaj Cękałski oddał w imieniu magistratu lubelskiego jedynie 10 ksiąg tranzakcji wieczystych i czasowych z lat 1796—1810 do archiwum akt trybunałskich i ziemskich pozostającego pod opieką konserwatora hipoteki de-

<sup>8</sup> T. Wierzbowski, Opis aktów przechowywanych w Warszawskim Archiwum Głównym, t. 2. Akty grodzkie ziemskie XV—XVIII wieku województw wielkopolskich, Warszawa 1917, wstęp.

partamentu lubelskiego<sup>9</sup>. W r. 1811 akta dawnego Trybunału Koronnego oraz lubelskie księgi ziemskie i podkomorskie przeniesiono z klasztoru dominikanów, gdzie sklepienia groziły zawaleniem, do refektarza klasztoru bernardynów<sup>10</sup>.

Królestwo Polskie. W r. 1815 opiekę nad archiwami sądowymi przejęła Komisja Rządowa Sprawiedliwości. Stabilizacja polityczna w okresie Królestwa sprzyjała regulacji spraw majątkowych i finansowych szlachty posiadającej odraczanych w wojennych czasach Księstwa Warszawskiego. Równocześnie interesy skarbu państwa wymagały uregulowania i zabezpieczenia pretensji finansowych w stosunku do osób prywatnych. Rozpoczęły się również prace przygotowawcze do zorganizowania nowej hipoteki uchwalonej na sejmie 1818 r., co wymagało skupienia dawnych ksiąg grodzkich i ziemskich w miastach powiatowych, gdzie znajdowały się księgi hipoteczne. Powodowało to wzmożone zainteresowanie archiwami sądowymi, które zawierały podstawowe dokumenty do obrotu ziemią i stosunków kredytowych w kraju.

Dla zebrania raportów o stanie archiwów Komisja Sprawiedliwości, w latach 1818—1821 rozsyłała wizytatorów do poszczególnych miast wojewódzkich. Jednocześnie na terenie całego Królestwa Polskiego zaczęto skupiać księgi grodzkie i ziemskie w miastach wojewódzkich i powiatowych<sup>11</sup>. W latach 1823—1824 Komisja Sprawiedliwości, na skutek żądań Prokuratorii Generalnej, nakazała prezesom trybunałów cywilnych I-szej instancji przeprowadzenie szczegółowej kontroli zawartości archiwów sądowych i stanu przechowania akt staropolskich<sup>12</sup>.

Na podstawie akcji kontrolnej przeprowadzonej w latach 1823—1824 przez prezesa Trybunału Cywilnego w Lublinie Antoniego Rabińskiego okazało się, że stan przechowania i opieka nad aktami staropolskimi w województwie lubelskim były niezadawalające.

Wszystkie akta dawne polskie powiatu chełmskiego znajdowały się w archiwum przy Sądzie Pokoju w Chełmie pod opieką notariusza i konserwatora hipotek Aleksandra Dąbrowskiego, a od 1823 r. Jana Koczurzyńskiego. Znajdowało się tam ponad 500 ksiąg, facykułów i plików akt grodzkich, ziemskich i podkomorskich chełmskich oraz 17 ksiąg miasta Chełma (1678—1806), 37 ksiąg Łęczny (1550—1811), 9 Puchaczowa (1591—1811), 3 Pawłowa (1554—1811) i 8 ksiąg Sawina (1604—1811). Archiwum znajdowało się w klasztorze pijarów, a Koczurzyński przeniósł akta do lepszych pomieszczeń i sprawił własnym kosztem drewniane półki. Poprzedni konserwator Dąbrowski wykupił z rąk prywatnych repertorium ksiąg inskrypcji grodzkich i ziemskich z lat

<sup>9</sup> Tryb. 1, f. 300—302 Konsygnacja ksiąg hipotecznych z archiwum magistratu lubelskiego.

<sup>10</sup> Tryb. 2, f. 24, protokół z 17.VIII.1827.

<sup>11</sup> Wierzbowski, o. c., s. VI. Do Warszawy przewieziono wówczas księgi tarczyńskie i błońskie, do Czerska wareckie, grójeckie i garwolińskie, do Kielc chełmskie, do Kalisza konińskie i do Wielunia ostrzeszowskie. Tryb. 2, f. 23, protokół z 16.VIII.1827. W Lublinie wizytację przeprowadził w r. 1821 Szymon Wiśniewski objeżdżający wówczas województwa — lubelskie, podlaskie, krakowskie i sandomierskie.

<sup>12</sup> Wierzbowski, o. c., s. VII.

1598—1775, które uzupełniano dla lat następnych. Dla okresu 1794—1796 opracowany był indeks równocześnie już w kancelarii. Pozostałe rodzaje ksiąg — relacje (od r. 1639) miały repertoria zwane „series” aż do r. 1796, sporządzane jednocześnie z księgami, ale były one niezupełne i mocno zniszczone. Pozostałe chełmskie *libri debitorum* (1789—1796) i *quitationum de praetio* (1776—1796) miały indeksy niealfabetyczne. Również księgi ziemskie z lat 1796—1810 miały wspólczesne indeksy.

„Sumariusz” czyli spis wszystkich akt sporządził w czerwcu 1823 r. Koczurzyński na zarządzenie Trybunału<sup>13</sup>.

Przejsiowio w archiwum chełmskim znajdowały się akta z powiatu lubartowskiego, gdyż Jan Koczurzyński był jednocześnie zastępcą konserwatora hipoteki powiatu lubartowskiego<sup>14</sup>.

„Archiwum Akt Ziemskich i Grodzkich oraz Notarialnych i Konserwatorskich” w Krasnymstawie, jak głosił napis nad wejściem, znajdowało się w klasztorze pojezuickim przeniesione tam z zamku. Lokal był zabezpieczony kratami w oknach i miał częściowo podłogę oprócz przeszczeni pod oknami i pod półkami z aktami. Archiwum to składało się z 115 ksiąg i 121 fascykułów akt grodzkich krasnostawskich (od r. 1649), 74 ksiąg i 14 fascykułów ziemskich (od r. 1436) oraz 6 ksiąg i 7 fascykułów austriackich ksiąg ziemskich (ingrosacji i intabulacji) z lat 1796—1811. Znajdowały się tam także akta ziemskie parczewskie z lat 1794—1800. Do pomocy przy sporządzaniu kwerend służył indeks do akt spisany za czasów austriackich.

W marcu 1820 r. przekazano do archiwum akta miast — 32 księgi Krasnegostawu (1586—1807), 8 ksiąg Tarnogóry (1767—1811) i 13 Turubina z lat 1575—1810.

Opiekę nad archiwum sprawował do r. 1815 konserwator Jan Sokulski, a od 22 marca 1816 Piotr Zagrobski, notariusz i konserwator hipoteki powiatu krasnostawskiego, który sporządził spis akt w 1818 r. Zagrobski prowadził jednocześnie akta notarialne oraz hipoteczne czyli „konserwatorskie” powiatu<sup>15</sup>.

Akta z terenu powiatu zamojskiego były zgrupowane w Szczebrzeszynie w siedzibie Sądu Pokoju powiatu zamojskiego. Budynek był nowozbudowany i mimo ogrzewania wilgotny, co powodowało butwienie akt. Archiwum to od śmierci Marcina Rudzkiego podsędka i zastępcy notariusza powiatu zamojskiego i tarnogrodzkiego w 1822 r. nie miało stałej opieki przez dwa lata. W tym czasie zastępstwo sprawował konserwator Zagrobski z Krasnegostawu, a później konserwator Ambroży Hordyński (w r. 1823) z Tomaszowa i Jan Uleniecki notariusz powiatu hrubieszowskiego. Dopiero w r. 1824 stałą opiekę nad archiwum objął podsędek Dźwinogrodzki.

<sup>13</sup> Tryb. 1, f. 23—25, protokół z 14 I 1825 przekazania stanu akt chełmskich przez podsędka Sądu Pokoju powiatu chełmskiego.

<sup>14</sup> Tryb. 1, f. 73 Sąd Pokoju powiatu lubartowskiego do Tryb. 10.III.1823, f. 217—217 Konsygnacja akt z 10.II.1825.

<sup>15</sup> Tryb. 1, f. 32 Zagrobski do Sądu Pokoju 2.I.1824, f. 31 Podsędek Sądu Pokoju do tryb. 27.I.1824, f. 33—47 Konsygnacja akt z 12.VII.1824, f. 290. Wykaz ogólny akt z kwietnia 1825. Tryb. 2, f. 192 Protokół z 10.IV.1826.

W archiwum znajdowało się 30 ksiąg grodu szczecbrzeskiego z lat 1600—1807.

W oddzielnej izbie porzucone „na kupę” i „znacznie wilgotne” leżały akta miejskie powiatu zamojskiego. Przeważały wśród nich akta m. Zamościa, z których najstarsze obejmowały 112 ksiąg radzieckich i wójtowskich z lat 1584—1786. Oddzielną grupę stanowiły księgi założonej w r. 1787 tabuli miasta i przedmieść Zamościa wraz z 59 księgami pomocniczymi (*libri debitorum, testamentorum, dotalitium, plenipotentiarum*) z okresu zaboru austriackiego.

Akta m. Szczecbrzeszyna obejmowały 22 księgi z lat 1612—1807, a 2 księgi pochodziły z jurysdykcji dominikalnej m. Józefowa z lat 1785—1806.

Trzecią grupę akt archiwum stanowiły akta notarialne powiatu zamojskiego z lat 1811—1824<sup>16</sup>.

Przejęciowo znajdowały się także w archiwum szczecbrzeskim akta hipoteczne, notarialne i miejskie powiatu tarnogrodzkiego przywiezione z Biłgoraja w okresie wakansu na stanowisko konserwatora tamtejszego powiatu. Akta miejskie powiatu tarnogrodzkiego obejmowały 10 ksiąg Biłgoraja (1593—1810), 35 ksiąg Tarnogrodu (1570—1811), 10 ksiąg Krzeszowa (1712—1810), 11 ksiąg Janowa Lubelskiego (1696—1806) oraz 5 ksiąg Goraja (1786—1816). Akta te wróciły do Biłgoraja jeszcze w 1824 r. po mianowaniu konserwatorem i notariuszem powiatu tarnogrodzkiego Antoniego Bielińskiego<sup>17</sup>.

W Hrubieszowie „archium” znajdowało się w budynku murowanym w siedzibie Sądu Pokoju. Od r. 1812 opiekę sprawował notariusz i konserwator Wincenty Gostkowski, a następnie Ludwik Popławski.

W „izbie ustępowej” sądu, do której usuwano strony na czas wydawania wyroku, przechowywano księgi miejskie powiatu. Były to — 24 księgi m. Hrubieszowa (1606—1810), 15 ksiąg Dubienki (1758—1810), 18 ksiąg Horodła (1660—1810), 17 ksiąg Grabowca (1643—1810) i 10 ksiąg Uchani (1660—1810). Były one nieuporządkowane<sup>18</sup>.

W archiwum Sądu Pokoju powiatu tomaszowskiego obok akt notarialnych i hipotecznych znajdowały się akta miast — Tomaszowa (1683—1810) w ilości 34 ksiąg, Tyszowiec z lat 1732—1807 (2 księgi) i Łaszczowa z lat 1796—1810 (1 księga). Nadzór nad nimi sprawował notariusz i konserwator hipotek powiatu Ambroży Hordyński<sup>19</sup>.

W Kazimierzu archiwum Sądu Pokoju powiatu kazimierskiego zawierało oprócz akt notarialnych i hipotecznych akta miejskie powiatu — 39 ksiąg Kazimierza (1555—1808), 11 ksiąg Końskowoli (1690—1808),

<sup>16</sup> Tryb. 1, f. 84—86 protokół opisania stanu akt dawnych powiatu zamojskiego z 19.III.1824 w Szczecbrzeszynie, f. 187—202 protokół z 2.VI.1824, f. 290—291 wykaz ogólny z kwietnia 1825, f. 527 Uleniecki do Trybunału 27.XII.1825, f. 399 Uleniecki 27.IX.1825 — w 1825 znaleziono na chórze kościoła w Szczecbrzeszynie 1 skrzynię, gdzie znajdowało się 50 ksiąg m. Szczecbrzeszyna.

<sup>17</sup> Tryb. 1, f. 165—170 Konsygnacja z 1.XII.1824 w Szczecbrzeszynie, f. 296—297 wykaz akt z kwietnia 1825, f. 366.

<sup>18</sup> Tryb. 1, f. 94, 152 protokół z 5.III.1824, f. 300 protokół z kwietnia 1825.

<sup>19</sup> Tryb. 1, f. 246—281, 304—312, 338—356. Spis akt powiatu tomaszowskiego z 1.III.1825.

4 księgi Baranowa (1571—1797), 1 księgę Chodla (1790—1804). 15 ksiąg Kurowa (1666—1799), 12 ksiąg Wąwolnicy (1760—1799) i 7 ksiąg Opola (1479—1799). W 1822 r. po śmierci notariusza i konserwatora powiatu kazimierskiego Kaspra Dziewickiego akta hipoteczne oddano przejściowo na przechowanie pisarzowi kancelarii ziemiańskiej w Lublinie Wincentemu Słotwińskiemu. Pozostałe akta pozbawione były opieki<sup>20</sup>.

Archiwum powiatu kraśnickiego znajdowało się pod opieką podsędka Sądu Pokoju, notariusza i konserwatora hipotek Ksawerego Chełmickiego, który w r. 1823 przeszedł na stanowisko rejenta kancelarii ziemiańskiej województwa lubelskiego i przekazał akta hipoteczne powiatu do Lublina pod opiekę Wincentego Słotwińskiego, który przejściowo sprawował również obowiązki notariusza i konserwatora hipotek powiatu kraśnickiego. W Kraśniku pozostały jedynie akta miast — 44 księgi Kraśnika (1548—1812), 8 ksiąg Modliborzyc (1641—1822) i 2 księgi Zaklikowa z lat 1511—1809, całkowicie odtąd pozbawione opieki<sup>21</sup>.

Stan archiwów przy sądach pokoju wskazywał na duże braki w ich zabezpieczeniu i opracowaniu. Akta po wielu transportach były porzucane, duża część ksiąg i fascykułów była porozrywana, księgi miały poddrywane okładki i pierwsze lub ostatnie karty. We wszystkich archiwach znajdowały się duże ilości dissolutów z akt grodzkich i ziemskich. Zupełnie nie dbano o akta miejskie, które nie miały bezpośredniej przydatności, gdyż nie sporządzano z nich wypisów. Znajdowały się one przeważnie na stosach. Wobec niskich pensji (300 zł rocznie) stanowiska konserwatorów hipotek i notariuszów w wielu powiatach były nieobsadzone, a do obowiązków konserwatorów należało jeszcze opłacanie lokalu archiwalnego i zaopatrzenie archiwum w półki. Dlatego przypadkowi najczęściej opiekunowie akt nie dbali o dawne akta, a jedynie księgi hipoteczne przesyłano czasowo do innych powiatów jak akta powiatu lubartowskiego do Chełma, kraśnickiego i kazimierskiego do Lublina, tarnogrodzkiego do Szczebrzeszyna.

Niewiele mogła pomóc w tym wypadku Komisja Sprawiedliwości poza formalnymi zaleceniami polepszenia warunków lokalowych i obsady stanowisk konserwatorów i notariuszy w powiatach. Był to bodaj jedyny ratunek, bo tylko stała opieka mogła doprowadzić do uporządkowania akt i opracowania do nich skorowidzów. Polecenia te przekazywał prezes Trybunału konserwatorom, zalecając większą dbałość o lokale, spisywanie indeksów do ksiąg tranzakcji wieczystych oraz foliowanie wszystkich ksiąg. Zalecenia te odnosiły jednak tylko częściowy skutek wobec nieobsadzenia stanowisk konserwatorów we wszystkich powiatach<sup>2</sup>.

Najwięcej akt znajdowało się jednak w archiwach lubelskich. Według protokołu z 1819 r. dawne archiwum sądu grodzkiego w Zamku zawierało ponad 900 ksiąg. Większość z nich stanowiły lubelskie akta grodzkie

<sup>20</sup> Tryb. 1, f. 79 protokół podsędka pow. kazimierskiego z 9.III.1824, f. 294—295 protokół ogólny z kwietnia 1825.

<sup>21</sup> Tryb. 1, f. 13, 15—17 protokół zdawczo-odbiorczy z 21.II. 1823.

<sup>22</sup> Tryb. 1, f. 10 Komisja Sprawiedliwości (KRS) do Tryb. 24.V.1827, f. 284, 286—287, 330 prezes Rabiński do KRS 6.III, 9.IV, 15.VIII. 1825.



z lat 1517—1792, zawierające księgi inskrypcji, plenipotencji, dekretów oraz akta sądu ziemiańskiego (1792), grodzkie (1792—1794), ziemskie (1794), ziemiańskie (1794—1795), ziemskie (1795—1796) oraz niektóre księgi ziemskie lubelskie z czasów polskich (1784—1792), wreszcie akta ziemskie austriackie z lat 1796—1810. Lokal w Zamku był wygodny, bezpieczny, jednak wobec przeznaczenia go i przebudowy na pomieszczenie sądów karnych i więzienia akta przeniesiono w r. 1825 do Ratusza Głównego w Rynku na I-sze piętro. Obok magazynu w drugiej izbie, zimą ogrzewanej, znajdowała się kancelaria.

Akta pozostawały pod opieką Jana Florentego Górskiego, dawnego wiceregenta kancelarii grodzkiej za czasów polskich, następnie regenta w okresie panowania austriackiego, a ostatnio notariusza województwa lubelskiego. W sąsiedztwie archiwum Górski prowadził swą kancelarię notarialną. Opieka Górskiego była dość staranna, gdyż mając spore dochody z wydawania wypisów, utrzymywał akta w należyłym porządku.

Drugie archiwum lubelskie obejmowało akta trybunalskie, ziemskie i podkomorskie umieszczone od r. 1811 w klasztorze bernardynów. Akta ziemskie lubelskie z lat 1407—1793 liczyły oprócz wielu plików i luzów 301 ksiąg wyroków sądowych, ksiąg donacji, rezygnacji, wyroków zjazdowych i wszelkiego rodzaju transakcji. Przemieszane z nimi były akta Trybunału Koronnego w Lublinie z okresu 1579—1793 (od r. 1793 akta Najwyższej Instancji) w ilości ponad 1750 jednostek w tym 752 księgi dekretów trybunalskich i około 1000 ksiąg zapisowych czyli inskrypcji zawierających wpisy wszelkiego rodzaju transakcji, zeznań długów, dekretów zjazdowych, testamentów, oprócz dużej ilości plików nieopiszanych seksternów i luźnych akt w beczkach, faskach i workach.

Opiekę nad aktami sprawował (od r. 1811) jako konserwator akt hipotecznych Wincenty Słotwiński pisarz kancelarii ziemiańskiej w Lublinie. Opieka ta była niewystarczająca, gdyż Słotwiński obarczony czynnościami w kancelarii ziemiańskiej oraz zastępstwem konserwatorów hipotek powiatu krańckiego i kazimierskiego, nie był w stanie zająć się kwerendami z akt trybunalskich i ziemskich. Powodowało to szkody dla skarbu państwa i narzekanie interesantów, którzy z różnych województw przyjeżdżali do Lublina celem otrzymania wypisów z akt inskrypcji trybunalskich, których często nie mogli otrzymać z powodu licznych zajęć Słotwińskiego. Na skutek braku opieki akta szczególnie trybunalskie były zaniedbane i nie starano się o ich należyte uporządkowanie i konserwację<sup>23</sup>.

W kwietniu 1825 r. Komisja Sprawiedliwości „zamierzwszy akta dawnych Trybunałów Koronnych Lubelskiego i Piotrkowskiego” przenieść do Warszawy, zażądała podania kosztów transportu i opinii prezesa Trybunału „czyli przeniesienie takowe będzie użyteczniejszym i dla stron dogodnym”. Zawiadomiona przez prezesa Rabińskiego Rada Obywatelska województwa lubelskiego oświadczyła się za pozostawieniem akt trybunalskich w Lublinie „dla wygody ziemian”, którzy mają bli-

<sup>23</sup> Tryb. 1, f. 289—299 raport ogólny prezesa Trybunału z kwietnia 1825, f. 461—462, 627—628 prezes Rabiński do KRS 22.X.1825, 16.X.1826, f. 319 Rabiński do Słotwińskiego 3.VI.1825. Tryb. 2, f. 19, 23 protokół z 16.VIII.1827.

zej do Lublina niż do Warszawy. Również Rabiński bronił pozostawienia akt Trybunału w Lublinie, podkreślając centralny charakter Lublina w stosunku do dawnych województw małopolskich, co było sprawą ważną wobec przewidywanej w roku następnym organizacji nowej hipoteki. „Nie uważam potrzeby przenoszenia akt do Warszawy” — zakończył Rabiński swe wywody. Komisja zdecydowała się jeszcze na zatrzymanie akt w Lublinie <sup>24</sup>.

## 2. Założenie Archiwum Akt Dawnych w Lublinie w r. 1827

Materiały o stanie przechowywania i opieki nad aktami staropolskimi zebrane z terenu poszczególnych województw posłużyły Komisji Sprawiedliwości do przedstawienia wniosków Namiestnikowi Królestwa Polskiego Józefowi Zajączkowi, który decyzją z 16 marca 1825 r. nakazał, aby akta dawne polskie „były po województwach skoncentrowane i uporządkowane”. Dlatego w czerwcu 1825 r. Komisja nakazała prezesom trybunałów cywilnych podać warunki lokalowe w miastach wojewódzkich, koszty przewiezienia akt z powiatów, sprawienia szaf na akta i ewentualne kandydatury „zachowawców” akt dawnych <sup>25</sup>.

We wrześniu 1825 r. Komisja Sprawiedliwości uzupełniła zarządzenie pierwotne, aby „w miarę sposobności dostatecznych lokalów w miastach wojewódzkich z aktami dawnymi polskimi, mogłyby być także przewiezione i uporządkowane akta rządu austriackiego i akta polskie”, zabraniając jednak na razie wchodzić w jakiegokolwiek umowy w sprawach lokalu na nowe archiwa <sup>26</sup>.

Na wiadomość o zamierzeniach koncentracji akt Ordynacja Zamojska zaproponowała Trybunałowi oddanie na potrzeby nowego archiwum oddzielnego budynku w Szczepieszynie jako miejscu bardziej centralnym niż Lublin. Swą propozycję ordynacja motywowała, że „w pięciu powiatach tego województwa mając swoje dobra i miasta dla ulgi ubogich mieszczan mogących potrzebować z tych akt dokumentów, ma prawo prosić, aby bliżej lokowane były” <sup>27</sup>.

Do skupienia archiwaliów w Szczepieszynie ani także w Lublinie na razie nie doszło. Dalsze pogorszenie w opiece nad aktami dawnymi spowodowało wprowadzenie w życie instrukcji hipotecznej Komisji Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 1825 r. w wykonaniu prawa sejmowego o przywilejach i hipotekach z 13 czerwca 1825 r. Z dniem 1 stycznia 1826 r. zostały zamknięte dotychczasowe księgi hipoteczne, ustały też funkcje konserwatorów hipotek powiatowych, a czynności te przejęli pisarze sądów pokoju jako pisarze hipotek powiatowych. Dotychczasowi notariusze powiatowi zostali przemianowani na rejentów powiatowych. Rejenci mieli odtąd pełnić tylko czynności wpisów aktów dobrej woli, które miały być całkowicie oddzielone od hipoteki.

<sup>24</sup> Tryb. 1, f. 316 Uchwała Rady Ob. z 26.IV.1825, f. 316 memoriał Rabińskiego z 4.V.1825.

<sup>25</sup> Tryb. 1, f. 322 KRS do Tryb. Lub. 23.VI.1825. Por. Wierzbowski, o. c., s. VII, który podaje datę 16 maja 1825 r.

<sup>26</sup> Tryb. 1, f. 402 KRS 24. IX.1825 do Tryb., f. 517 KRS 3.XII.1825.

<sup>27</sup> Ib., f. 322—323 Rabiński do KRS 23.VII.1825, f. 401 Nota Ulenieckiego do Rabińskiego z 27.IX.1825.

Dotychczasowi konserwatorzy hipotek mieli przekazać pisarzom sądów pokoju wszystkie dawne księgi sądowe. Odtąd pisarze hipotek mieli prowadzić czynności hipoteczne oraz wydawać wszelkie wykazy, wyciągi i wypisy z akt nowej hipoteki, dotychczasowej hipoteki oraz akt dawnych. „Pod bezpośrednim i szczególnym dozorem pisarzy hipotecznych miały odtąd znajdować się „wszelkie akta”, a więc i akta staropolskie<sup>28</sup>.

Okazało się jednak, że „żaden z członków sądowych nie tylko wypisać, lecz i przeczytać nie potrafia” staropolskich akt sądowych. Dlatego wobec licznie napływających kwerend z urzędów i osób prywatnych instrukcja nie mogła być całkowicie wykonana. W Krasnymstawie nowy rejent Piotr Zagrobski zatrzymał księgi grodzkie i ziemskie, a pisarzowi hipotecznemu przekazał tylko księgi hipoteczne z lat 1810—1825 i miejskie. Podobnie było w Chełmie i Szczepieszynie, gdzie akta grodzkie i ziemskie pozostały pod opieką rejentów. Rejenci nie otrzymali jednak żadnej pensji, gdyż dotychczasowe pobory konserwatorów w wysokości 300 zł rocznie wpłacano od 1 stycznia 1826 do kasy depozytowej. Dlatego domagali się oni zwolnienia tych kwot na opłatę lokalu, który opłacali własnym kosztem z tytułu opłat pobieranych od wypisów. Podobnie przedstawiała się sprawa w Lublinie<sup>29</sup>.

Tym pilniejszą stawała się sprawa koncentracji akt w Lublinie. Wobec braku kredytów nie można było w Lublinie przygotować odpowiedniego lokalu i prezes Rabiński doradzał początkowo, aby na razie pozostawić akta w powiatach aż do czasu ich całkowitego uporządkowania, oprawienia i pofoliowania. Przeważała ostatecznie troska o akta pozostałe w Lublinie, dla których wobec obowiązku wydawania wypisów z akt dla urzędów i osób prywatnych należało koniecznie wybrać stałego opiekuna, bardziej starannego niż dwaj przygodni opiekunowie Słotwiński i Górski. Na wniosek Rabińskiego Komisja Sprawiedliwości w maju 1827 r. zatwierdziła na stanowisko zastępcy archiwisty wszystkich akt dawnych województwa lubelskiego z pensją 2000 zł Piotra Zagrobskiego, dotychczasowego rejenta powiatu krasnostawskiego.

Mianowany zastępcą archiwisty Piotr Zagrobski był związany z lubelskimi aktami sądowymi od lat kilkudziesięciu. Ukończywszy trzy klasy w Zamościu, a następnie nauki filozoficzne w Liceum Zamojskim w 1791 r., rozpoczął Zagrobski praktykę sądową w Lublinie. Od r. 1792 pracował bezpłatnie w kancelarii Trybunału Koronnego w Lublinie pod kierunkiem pisarza ziemskiego Jakuba Pawłowskiego, a następnie jako obrońca Sądu Ziemskiego, zyskując opinię, że „jest biegłym czytelnikiem akt grodzkich, że pilny w obowiązkach, nieposzlakowany w obyczajach i zdolność wszelką posiadający”. W styczniu 1794 sejmik lubel-

<sup>28</sup> Instrukcja hipoteczna nr. 15054 wydana przez Komisję Rządową Sprawiedliwości 22 grudnia 1825 (druk współczesny).

<sup>29</sup> Tryb. 1, f. 524—525, sędzia pokoju pow. zamojskiego do prezesa Rabińskiego 17.I.1826, f. 529, prezes Rabiński do rejenta kancelarii hipotecznej pow. zamojskiego 21.VIII.1826, f. 582—584 Zagrobski do Rabińskiego 16.III.1826, Rabiński do KRS 21.III.1826, f. 627—628 Rabiński do KRS 16.X.1826. Tryb. 2, f. 53—54 Rabiński do KRS 17.I.1827.

ski rekomendował go jako posiadającego „szczególniejszą wiarę i zalety z postępów” oraz „kwalifikację do urzędu utrzymywania akt koronnych trybunalskich lubelskich”. W kancelarii trybunalskiej pracował Zagrobski także przez okres panowania austriackiego, a w sierpniu 1810 przy organizacji nowych władz sądowych w Księstwie Warszawskim Zagrobski został notariuszem powiatu krasnostawskiego. Za solidną pracą zyskał sobie ogólną życzliwość szlachty, a w r. 1816 został również konserwatorem hipoteki powiatu i oba te stanowiska sprawował do końca 1825 r., kiedy został rejentem powiatu krasnostawskiego. Doświadczenie i umiejętności Zagrobskiego w zakresie znajomości języka łacińskiego, paleografii łacińskiej i organizacji kancelarii sądowej staropolskiej zapowiadały go jako najbardziej odpowiedniego kandydata na stanowisko archiwisty wobec trudnych zadań organizacji nowego archiwum<sup>30</sup>.

Dnia 16 sierpnia 1827 r. Zagrobski przywiózł do Lublina akta grodzkie i ziemskie z Krasnegostawu i przejął od Wincentego Słotwińskiego akta trybunalskie, ziemskie i podkomorskie złożone w refektarzu klasztoru bernardynów. Księgi hipoteczne z lat 1810—1825 Słotwiński przeniósł do Ratusza, gdzie znajdowały się od r. 1825 również lubelskie akta grodzkie oraz późniejsze ziemiańskie i ziemskie polskie i austriackie, a także ziemskie urzędowskie<sup>31</sup>.

Lokal archiwum został rozszerzony o dodatkowe pomieszczenie zajmowane dotychczas przez Słotwińskiego na kancelarię i mieszkanie<sup>32</sup>.

Akta przejęte przez Zagrobskiego przedstawiały się rozpaczliwie. Przy spisie protokółarnym naliczono 2151 ksiąg trybunalskich, ziemskich i podkomorskich oraz 56 plików pozbieranych z różnych akt, oblat, dekretów zjazdowych, pozwów i innych. Oprócz tego „wielka liczba” różnych wypisów przedkładanych trybunałowi przez strony, „kilka centnarów” bez zszycia i oprawy odpisów różnych tranzakcji, pozwów, manifestów na półarkuszach, ćwiartkach i półćwiartkach. Na podłodze i w skrzyni w ilości „półtora korca” leżały drobne kawałki różnych tranzakcji i wyroków „wielkości grosza, inne wielkości złotych, inne wielkości rubla... żaden jednak nie jest wielkości półćwiartki papieru”. Resztki te były niemal zupełnie zbutwiałe<sup>33</sup>.

Nie w lepszym stanie przywiózł Zagrobski akta z Krasnegostawu. Były to krasnostawskie księgi grodzkie i ziemskie w ilości 190 ksiąg i 135 fascykułów oraz księgi ziemskie parczewskie (14 jednostek). W czasie wojny 1812 roku akta krasnostawskie ucierpiały na skutek ewakuacji do Turobina, gdzie zostały zabrane przez wojska rosyjskie. W obozie rosyjskim pod Sitańcem (koło Zamościa), gdzie akta wyrzucono z worków w poszukiwaniu mundurów wojskowych, poniszczyły się lub

<sup>30</sup> Tryb. 1, f. 582—583, prezes Rabiński do KRS 27.II.1826. Tryb. 2, f. 61—76, korespondencja Rabińskiego z KRS w sprawie nominacji archiwisty, f. 52—54, 64 Rabiński do KRS 17.I, 23.III.1827. Por. T. Wierzbowski (o. c., s. VII), który podaje, że w Lublinie i Płocku ustanowiono oddzielnych archiwistów dopiero w 1830 r.

<sup>31</sup> Tryb. 2, f. 23 Protokół z 17.III.1827.

<sup>32</sup> Tryb. 2, f. 52, 59—60, 62. Korespondencja prezesa Rabińskiego z KRS w sprawie lokalu w r. 1827.

<sup>33</sup> Tryb. 1, f. 19, 23, protokół z 16.VIII.1827 i notatka.

poopadały dawne oprawy ksiąg, powypadało wiele kart, które „wiatr w różne unosił strony”. Pozbierane z ziemi karty powiązano wówczas w pliki i tak pozostały do czasu przywiezienia ich do Lublina<sup>34</sup>.

Nowy archiwista otrzymał od prezesa Trybunału pierwsze instrukcje dla zorganizowania pracy w archiwum. Wobec obowiązku skupienia wszystkich akt i rozszerzenia lokalu, należy — wskazywał Rabiński — sporządzić nowe półki na akta, gdyż stare bez „rugwantów” czyli tylnej ściany powodują butwienie akt bezpośrednio dotykających ściany. Było to tym bardziej potrzebne, gdyż stare półki pochodziły jeszcze z klasztoru dominikanów oraz z archiwum grodzkiego w Zamku i zupełnie nie były dostosowane do magazynów w klasztorze bernardynów. Lokal archiwum — zalecał Rabiński — należy wietrzyć przez otwieranie okien w dni pogodne, aby zapobiec wilgoci w magazynach.

Wszelkie akta luźne, — w myśl poleceń Rabińskiego — które powypadały z ksiąg, należy włączyć do właściwych ksiąg. Tę czynność należy wykonać na samym początku prac porządkowych. Dissoluta dotychczas leżące luzem lub powiązane w pliki należy ułożyć „podług lat i dat”.

Księgi i fascykuły należy uporządkować wewnętrznie i oznaczyć numerem bieżącym na kartce, naklejonej na grzbiecie każdej jednostki.

Wszystkie jednostki aktowe należy spisać w „konsygnację” czyli spis akt, w której winny być uwzględnione następujące rubryki, — numer, opis każdej jednostki, daty początkowej i końcowej transakcji każdej księgi, oraz ich treść i liczba stron. Konsygnacja miała na celu ewidencję jednostek przeznaczonych do oprawy.

We wrześniu 1827 r. przewieziono z ratusza akta grodzkie lubelskie w ilości ponad 900 jednostek aktowych<sup>35</sup>.

W ciągu roku 1828 archiwum przejęło również z terenu województwa pozostałe tam akta grodzkie i ziemskie. 8 lipca 1828 rejent powiatu chełmskiego Jan Koczurzyński przywiózł do Lublina chełmskie akta ziemskie, grodzkie i podkomorskie oraz akta Komisji Cywilno-Wojskowej<sup>36</sup>.

5 grudnia 1828 rejent Uleniecki przekazał akta szczebrzeskie grodzkie<sup>37</sup>. Pozostały w archiwach sądów pokoju miejskie akta staropolskie i z okresu austriackiego oraz księgi hipoteczne oraz akta notarialne z lat 1810—1825 jako niezbędne na miejscu. 13 września 1829 r. archiwum otrzymało z Warszawy, przekazane przez władze austriackie ze Lwowa grabowieckie księgi ziemskie (1529—1777) i grodzkie (1502—1784) oraz horodelskie ziemskie (1469—1777) i grodzkie (1540—1784) w ilości 386 ksiąg i akt i 360 ksiąg indeksów sporządzonych w czasach austriackich<sup>38</sup>.

Łącznie zasób archiwum w r. 1829 wynosił ponad 4300 ksiąg, fascykułów i wiązek akt trybunalskich, grodzkich, ziemskich i podkomorskich

<sup>34</sup> Tryb. 2, f. 410—411 Rabiński do KRS 23.III.1829.

<sup>35</sup> Tryb. 2, f. 299, spis półek z 1.X.1827.

<sup>36</sup> Ib., f. 235, 246—269, korespondencje Rabińskiego z sądami pokoju i protokół z 8.VII.1828.

<sup>37</sup> Ib., f. 248, 328—330, 347 Rabiński do podsejdy pow. zamojskiego 9.VII.1828, tenże do KRS 18.XII.1828, 26.II.1829.

<sup>38</sup> Riabinin, Archiwum Państwowe w Lublinie, W-wa 1926, s. 14. Tryb. 6, f. brak.

z terenu dawnego województwa lubelskiego (Lublin, Urzędów, Parczew), ruskiego (Chełm, Krasnystaw, Szczepieszyn) i bełzkiego (Grabowiec i Horodło).

Księgi łukowskie z dawnego województwa lubelskiego przeszły do założonego w r. 1830 Archiwum Akt Dawnych województwa podlaskiego w Siedlcach, gdzie skupiono również księgi sądowe drohickie, liwskie, mielnickie i stężyckie. Księgi garwolińskie z terenu województwa podlaskiego (od r. 1815) przeniesiono w 1820 r. do Czerska, a następnie do Archiwum Głównego w Warszawie, podobnie jak księgi Kamieńczyka Mazowieckiego<sup>39</sup>.

Archiwum lubelskie podobnie jak powstałe w tym czasie archiwa akt dawnych w pozostałych miastach wojewódzkich oraz w Piotrkowie i Sieradzu, zostało podporządkowane prezesowi Trybunału Cywilnego. Władzą zwierzchnią nad archiwami akt dawnych oraz Archiwum Głównym w Warszawie i założonym w r. 1815 Archiwum Głównym w Krakowie była Komisja Rządowa Sprawiedliwości. Archiwa akt dawnych były powołane przede wszystkim do załatwiania wszelkiego rodzaju kwerend i wydawania odpisów z akt dla władz państwowych i osób prywatnych. Zabezpieczenie interesów skarbu państwa powodowało liczne zapytania i kwerendy ze strony władz centralnych głównie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Przychodów i Skarbu, Prokuraturii Generalnej oraz władz terenowych — komisji wojewódzkich. Kwerendy dla władz państwowych archiwum miało załatwiać bezpłatnie, a jedynie tytułem zwrotu wydatków na materiały piśmienne i kopistów zatrudnionych przy odpisach archiwisci otrzymywali „likwidację”.

Drugą grupę zainteresowaną zasobem archiwów akt dawnych stanowili posiadacze ziemscy. Archiwa te skupiły wyłącznie akta dawnych sądów szlacheckich Rzeczypospolitej. Dla założenia w myśl ustaw z r. 1818 i 1825 nowej hipoteki dawne księgi kancelarii sądowych miały pierwszorzędne znaczenie z uwagi na zawarte w nich dokumenty dotyczące obrotu ziemią, rozgraniczenia dóbr i transakcji kredytowych. Dla powołanego w 1825 r. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego szczególnie ważne były materiały dotyczące rozgraniczenia szlacheckich dóbr ziemskich. Skupienie dóbr ziemskich prawie wyłącznie w rękach szlachty przesądzało całkowicie o podporządkowaniu działalności nowych archiwów interesom posiadającej szlachty.

Zainteresowanie szlachty aktami sądowymi pogłębiło się jeszcze od r. 1836 po ogłoszeniu prawa o szlactwie i utworzeniu Heroldii Królestwa Polskiego, kiedy wszyscy legitymujący się z szlactwa, musieli przedstawiać dowody z ksiąg sądowych staropolskich.

Charakterystyczne było pozostawienie w sądach pokoju staropolskich ksiąg miejskich. Wprawdzie w dodatkowym zarządzeniu Komisji Sprawiedliwości była o nich mowa, aby „w miarę sposobności dostatecznych lokalów” również przenieść je do miast wojewódzkich, ale na razie do tego nie doszło. W wypadku Lublina warto zwrócić uwagę, że nie doszły do skutku próby wynajęcia obszerniejszego lokalu na archiwum w dawnym pałacu Potockich (wobec przejścia pałacu na rzecz miasta), a następ-

<sup>39</sup> T. Wierzbowski, o. c., s. VI—VII.

nie budynku popijarskiego. Zresztą objętość zasobu ksiąg miejskich była stosunkowo nieduża i nie wymagała zbyt wiele miejsca. Można by przypuszczać, że akta miejskie pozostawiono celowo, dla dokonywania odpisów z ksiąg na miejscu w powiatach, ale stan uporządkowania, a właściwie nieuporządkowania i trudność możliwości sporządzania wypisów dla mieszkańców miast nasuwa przypuszczenie, że akta te pozostawiono, lekceważąc wyraźnie interesy miast i mieszczan. Stanowiło to odbicie stanowczej przewagi interesów szlachty. Komisja Sprawiedliwości okazała bliższe zainteresowanie dla akt miejskich dopiero w latach czterdziestych, kiedy straciły już one w większości znaczenie bieżące dla potrzeb miast i mieszczan<sup>40</sup>.

. Dlatego utworzenie w Królestwie archiwów akt dawnych, choć niewątpliwie pożyteczne z punktu widzenia zabezpieczenia i skupienia staropolskich akt sądowych pod specjalną opiekę archiwistów celem ich uporządkowania i konserwacji, stanowiło w pewnym stopniu cofnięcie w stosunku do projektów i poczynań w okresie Księstwa Warszawskiego, kiedy w sądach pokoju skupiano wszystkie akta staropolskie niezależnie od ich pochodzenia, przez co zacierają się różnice klasowe.

Archiwum lubelskie miało większe od innych znaczenie (obok archiwum piotrkowskiego) z uwagi na akta Trybunału Koronnego w Lublinie, zawierające wyroki i wpisy tranzakcji i aktów dobrej woli, interesujące szlachtę dawnych województw małopolskich Królestwa Polskiego oraz sąsiadujących ziem zaboru austriackiego i rosyjskiego.

### 3. *Prace porządkowe nad zasobem archiwalnym*

Stan zachowania akt nowego archiwum wymagał ogromnego wysiłku dla doprowadzenia ich do pełnego porządku.

Księgi ziemskie, a zwłaszcza trybunalskie, chociaż nie dotknęły ich wypadki wojenne, ucierpiały jeszcze w kancelariach sądów na skutek częstego ich używania przez „kwerendarzy” szukających dokumentów do sporządzenia wypisów dla interesantów. Zniszczone zostały okładki skórzane oraz pierwsze i ostatnie karty. Kwerendarze spowodowali także wypadanie poszczególnych kart, a nawet całych protokółów, których przeważnie nie wkładano na miejsce, wskutek czego powstawały masy rozsypu, pomieszane później z plikami i stosami dowodów i akt nie należących do ksiąg kancelaryjnych. Zachowane księgi wymagały więc uzupełnienia zagubionymi kartami i ponownej oprawy. Jedynie księgi grabowieckie i horodelskie wraz z skorowidzami były porządnie oprawione i oznaczone sygnaturami.

Fascykuły i pliki, a właściwie wiązki luźnych akt, powstały w kancelariach sądowych grodzkich i ziemskich, a szczególnie trybunalskiej jako największe mającej znaczenie. Obejmowały one luźne akta manifestów, wizji naruszonych granic, szkód, intromisji, wyroków zjazdowych, działów rodzinnych, kontraktów kupna i sprzedaży, zastawów, rewersów, zapisów, rozgraniczeń dóbr i innych czynności podawanych do proto-

<sup>40</sup> T. Wierzbowski, o. c., s. VIII. Archiwum Główne w Krakowie podlegało bezpośrednio Trybunałowi Cywilnemu w Kielcach. Tryb. 2, f. 52, 59—60, 62. Korespondencja prezesa Rabińskiego z KRS w 1827 r.

kółu susceptantom czyli kancelistom przez zainteresowane strony. Tylko niektóre z nich zostały wpisane do protokołu, inne jedynie odnotowano w księgach, że są do przyjęcia lub wpisania oblaty. W ciągu XVIII w. w kancelarii trybunalskiej nie tworzono z tych akt ksiąg protokołów, łącząc je jedynie w pliki. Składały się one z akt różnej wielkości, bezładnie pozwijanych. Dla każdego roku było zwykle kilkanaście wiązek, które często wykazywano w spisach „czyli konsygnacjach” jako księgi. Ogółem wiązek tych liczone w archiwach ponad 1000<sup>41</sup>.

Trzecią grupę materiałów stanowiły dissoluta, rozrzucone na podłodze, w skrzyniach, beczkach, faskach i workach, powstałe z pozwów, dowodów i różnych akt stron stawających w sądach, przede wszystkim w Trybunale Koronnym. Akta te były oddawane pisarzom przez strony przed wypisaniem wyroków, a później nieodebrane przez strony zainteresowane, były zarzucone przez kancelarię jako już niepotrzebne. Akta te znajdowały się w stanie bardzo kiepskim, w dużej części zbutwiałe i pomieszane<sup>42</sup>.

Zagrobski zgodnie z wytycznymi prezesa Rabińskiego zaczął od spisywania konsygnacji ksiąg zachowanych w całości. Księgi rozszyte i nieoprawne seksterny (składki akt in folio) owijał mocnym papierem i związywał szpagatem oraz oznaczał tytułem czyli nazwą ksiąg i numerami porządkowymi.

Następnie zajął się aktami luźnymi. Najpierw wydzielił z dissolutów luźne karty i składki, które wypadły z ksiąg. Pewną ich część udało się włączyć do ksiąg, ale niektórych pozbawionych początków aktów, nie zdołano zidentyfikować i pozostawiono je w wiązkach<sup>43</sup>.

Dalsza i najbardziej podstawowa praca objęła uporządkowanie dissolutów. Dzielono je według sądów, a następnie według rodzajów transakcji i czynności. Jednolite grupy akt rozkładano chronologicznie najpierw na lata, a następnie na miesiące i dni. Była to praca bardzo żmudna, gdyż wymagała znajomości organizacji staropolskiej kancelarii sądowej. Na stołach i na podłodze magazynów archiwum wypisywano lata i odkładano akta oddzielnie dla każdego roku, które następnie układano chronologicznie według miesięcy i dni. Nie mógł tym pracom podołać sam Zagrobski, dlatego dodano mu już w sierpniu 1827 r. do pomocy dietariusza Gabriela Surzyńskiego, a później Rocha Zagrobskiego (brata archiwisty) i Józefa Jasiewicza. Byli to pomocnicy nieszczególni, gdyż według świadectwa samego Zagrobskiego — „dwaj stare dziady i jeden młody po 266 zł 20 gr za cały rok płatni, niewiele zrobić, bo pierwszych niedołężność z wieku pochodząca, drugiego mała z początku sprawność, niewiele dokonać zdołały”<sup>44</sup>.

W 1830 r. zatrudniono 6 dietariuszy, ale był to element jeszcze gorszy, złożony z pomocników dependentów sądowych, często zmieniających

<sup>41</sup> Tryb. 2, f. 130, raport Zagrobskiego z 8.II.1828, f. 347—348 Rabiński do KRS 26.II.1828, f. 411, tenże do KRS 23.V.1829.

<sup>42</sup> Tryb. 2, f. 411 Rabiński do KRS 23 V 1829.

<sup>43</sup> Tryb. 2, f. 130, raport Zagrobskiego z 8.II.1828, f. 347—348 Rabiński do KRS 26.II.1828.

<sup>44</sup> Tryb. 2, f. 29, prezes Rabiński do KRS 25.X.1828, 23.V.1829, f. 340 KRS do Rabińskiego 12.II.1829.



się ❦ niezwiązanych z archiwum. Dlatego praca ich była niedokładna i mało wydajna. Nie pomagał im zbyt wiele sam Zagrobski, zajęty kwerendami dla władz, a szczególnie dla osób prywatnych, co wywołało nawet ze strony prezesa Rabińskiego zagrożenie pod adresem Zagrobskiego, że „zmiana jego urzędowania niechybnie nastąpi, jeżeli usilniejszego nie dołoży starania”<sup>45</sup>.

W latach 1828—1830 zdołano uporządkować dissoluta Trybunału, lubelskich akt ziemskich i grodzkich, chełmskich oraz częściowo innych kancelarii szczególnie z wieku XVIII jako potrzebne do załatwiania kwerend. W ten sposób ułożono ponad 620 wiązek po 2000 do 2500 kart każda. Luźne wyroki Trybunału Koronnego uporządkowano w 32 księgi zwane Fragmenta.

Jednocześnie wyłączono z dissolutów „prywatne dokumenta do wyrobienia wyroków pisarzowi składane, przeszło centnarów 50 wynoszące, od akt urzędowych ziemskich lubelskich Relationum z wieku XVI spod szaf, z pak różnych tudzież regestrów wpisowych przeszło 1000 i inkwizycji”. Tę grupę pozostawiono na razie nieuporządkowaną<sup>46</sup>.

Uporządkowane wiązki oraz dawniej istniejące księgi foliowano, w czym wydatnie pomagali archiwum pracownicy kancelarii Trybunału Cywilnego, którzy rocznie foliowali po kilkaset ksiąg<sup>47</sup>.

Od r. 1828 rozpoczęto również oprawę zniszczonych ksiąg dawnych i nowoutworzonych wiązek akt. Oprawa wiązek była dość trudna, gdyż karty małego formatu trzeba było naklejać na karty dostosowane do wielkości księgi. Księgi oprawiano w skórę cielecą i aby zabezpieczyć je od robactwa nakazano używać „do okładek klajstru mąki żytniej pytłowej i hałunu (który nie dopuszcza moli)”. Ogółem w latach 1828—1830 oprawiono od nowa lub poprawiono oprawę w 1377 księgach, obok 1400 oprawnych już dawniej<sup>48</sup>.

W wiązkach pozostały dissoluta z XVI i XVII wieku, których nie zamierzano oprawiać.

Wolne tempo prac porządkowych w archiwum wywołało żądanie Komisji Sprawiedliwości, aby Zagrobski zajął się jak najszybciej „ulożeniem ogólnego inwentarza wszystkich aktów z archiwów”, a później opracowania szczegółowych sumariuszy akt, przede wszystkim dla akt XVIII wieku<sup>49</sup>.

Prace archiwum zostały przerwane wybuchem powstania listopadowego, kiedy zwolniono dietariuszy z powodu braku kredytów, a nawet sam Zagrobski niepłatny opuścił we wrześniu 1831 archiwum i wyjechał na pewien czas na wieś, skąd wrócił na wezwanie Rabińskiego<sup>50</sup>.

W 1832 r. archiwum otrzymało znów dwóch dietariuszy z jednoczesnym ostrzeżeniem ze strony prezesa Rabińskiego, że „uważając oddawna

<sup>45</sup> Tryb. 2, f. 121, 191, 501 Rabiński do KRS 14.III.1828, tenże do Zagrobskiego 25.IV.1828, sprawozdanie Zagrobskiego z 31.V.1830.

<sup>46</sup> Tryb. 2, f. 481, Rabiński do KRS 25.X.1828.

<sup>47</sup> Tryb. 2, f. 290, Rabiński do KRS 25.X.1828.

<sup>48</sup> Ib., f. 360, raport Zagrobskiego z 26.II.1829.

<sup>49</sup> Ib., f. 515 KRS do Rabińskiego 3.VIII.1830.

<sup>50</sup> Ib., f. 548, 560—561, KRS do Trybunału 31.XII.1830, Boczarski do Trybunału 30.IX.1831, Zagrobski do Rabińskiego 6.X.1831.

obojętność pana Zagrobskiego archiwisty w porządkowaniu akt, — niebaczność na pomocników, nieuważę na ich robotę i niedopilnowanie”, w razie wyczerpania funduszu i niezakończenia prac porządkowych zarządzi, aby pensja „archiwisty zatrzymana była”<sup>51</sup>.

Groźba ta podziałała na Zagrobskiego w sposób bardzo skuteczny, gdyż jeszcze w 1832 zakończył prace nad układem ksiąg i sporządził pierwszy inwentarz zbiorowy akt czyli „Konsygnację ogólną akt grodzkich, ziemskich, Trybunału Koronnego Lubelskiego w Lublinie skoncentrowanych w roku 1832 ukończoną”. Według konsygnacji znajdowało się w Archiwum Akt Dawnych w Lublinie 4062 księgi oprawne i faszycuły lub wiązki oprócz nieujętych 386 ksiąg grabowieckich i horodelskich. Konsygnacja zawierała dla każdej pozycji rubryki obejmujące sygnaturę, rok czynności, ilość kart i rodzaj oprawy. Obok ksiąg oprawnych pozostawało 1318 faszycułów ułożonych chronologicznie, obwiązanych papierem i szpagatem z oznaczeniem rodzaju akt i dat krańcowych. Nie można ich było oprawić, gdyż wiele kart było zniszczonych lub zapisanych bez żadnych marginesów, co uniemożliwiało ich odczytanie. Pewna część faszycułów stanowiła wiązki akt z XVI i XVII wieku nieuporządkowanych<sup>52</sup>.

Konsygnacja ujmowała cały prawie zasób archiwum według podziału akt na zespoły czyli poszczególne sądy oraz wewnętrzny podział akt każdego sądu na serie ksiąg dekretów, inskrypcji, relacji i innych.

Największy zespół stanowiły akta Trybunału Koronnego w Lublinie dla prowincji małopolskiej. Akta te złożone były z 753 ksiąg dekretów czyli wyroków trybunalskich z lat 1579—1792 oraz 32 ksiąg brulionów i fragmentów wyroków z XVII i XVIII w., wydzielone z dissolutów. Rejestry sądowe obejmowały 771 ksiąg pozwów z lat 1600—1792 ułożonych chronologicznie z podziałem terytorialnym na województwa, ziemie (a nawet dobra jak ordynacja zamojska) oraz rzeczowym na księgi aresztów, kar, terminów sądowych, spraw skarbowych, wojskowych i in. Akta inskrypcji z lat 1579—1794 obejmowały 171 ksiąg i 150 ksiąg zw. *Producta inscriptionum* czyli dokumentów do ksiąg zapisów z lat 1600—1793, które powstały z luźnych akt czynności dobrej woli jak kontrakty sprzedaży i kupna, zastawów, skrypców dłużnych na pożyczone sumy, opisy rozgraniczeń dóbr, działów rodzinnych, wyroków zjazdowych na dobrach i in.

Akta poszczególnych kancelarii grodzkich i ziemskich obejmowały po kilkaset, kilkadziesiąt lub nawet kilka ksiąg, podzielonych najczęściej na serie ksiąg jak księgi dekretów, inskrypcji, relacji i oblat oraz manifestacji.

Księgi dekretów zawierały jedynie wyroki sądów ziemskich i grodzkich ułożone chronologicznie.

W księgach inskrypcji wpisywano akty dobrej woli jak transakcje kupna i sprzedaży, zastawy dóbr, rozgraniczenia dóbr i intromisje (wwiązanie) w dobra oraz wszelkie transakcje kredytowe.

<sup>51</sup> Ib., f. 575, Rabiński do Zagrobskiego 21.VIII.1832.

<sup>52</sup> Tryb. 2, f. 577, raport Rabińskiego do KRS z 14.III.1833. Tryb. 4, f. brak, Rabiński do KRS 17.II.1832.

W księgach relacji czyli zeznań i oblat, prowadzonych najczęściej razem, wpisywano pozwy sądowe, manifesty czyli skargi, wyroki zjazdowe i kompromisarskie i i.

Księgi sądów podkomorskich zawierały wyłącznie wyroki i rozgraniczenia dóbr.

Należy tu zwrócić uwagę na zanik w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku kancelarii ziemskiej, działającej bardzo nieregularnie, oraz rozwój kancelarii grodzkiej zwłaszcza od otrzymania na wzór ziemskiej prawa wieczności czyli prawnej trwałości wpisów wniesionych do ksiąg.

Księgi sądowe staropolskie zawierające tak bogaty materiał prawny dla ówczesnych władz i osób prywatnych, stanowiły również bardzo obszerny obraz stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych Rzeczypospolitej w okresie feudalnym. Zwłaszcza szerokie odbicie znajdowały w nich sprawy wsi przez dokumenty dotyczące obrotu ziemią, działy rodzinne, inwentarze folwarków i wsi, spisy dymów wiejskich i łańców, opisy gruntów, akty darowizny i sprzedaży chłopów pańszczyźnianych, akty oddawania się i zwolnienia z poddaństwa, zeznania o zbiegostwie i inne.

Materiały do życia politycznego dawnej Rzeczypospolitej zawierały licznie zachowane oryginały i oblaty uniwersałów królów, hetmanów, podskarbich, lauda i instrukcje sejmików szlacheckich, akta konfederacji szlacheckich i wojskowych, opisy szkód wojennych i nadużyć wojskowych.

Znajdowały się również oblatowane w księgach przywileje lokacyj miast oraz inne dokumenty dotyczące miast, rzemiosła, handlu wewnętrznego i zagranicznego, cen, miar i wag, rejestry i taryfy podatkowe, sprawy urządzeń komunikacyjnych, pocztowych, opłat i in.

Zresztą w pierwszym okresie istnienia archiwum zawartość historyczna akt nie odgrywała znaczenia przy wykorzystaniu jego zasobu aktowego. Podstawowym celem działalności archiwum było przygotowanie wypisów jako dowodów prawnych dla skarbu państwa i osób prywatnych. Dlatego sporządzona w 1832 r. konsygnacja miała znaczenie jako źródło informacji dla władz państwowych do jakiego archiwum należy kierować kwerendę w określonej sprawie.

Uporządkowanie dissolutów, utworzenie jednostek aktowych i zespołów, oprawa i pofoliowanie ksiąg, wreszcie sporządzenie konsygnacji stanowiło jednak w ogólnych pracach nad aktami dopiero etap pierwszy, polegający na ujęciu całości akt w postać inwentarza.

Dla wewnętrznej działalności konsygnacja była niewystarczająca, gdyż liczne kwerendy urzędowe i prywatne wymagały dodatkowych pomocy w postaci szczegółowych skorowidzów do poszczególnych ksiąg, z których każda obejmowała setki lub nawet tysiące zapisów różnego rodzaju. Tylko niektóre księgi staropolskie miały spisy wszystkich wpisów na końcu, a niektóre księgi jak chełmskie posiadały dawne skorowidze, sumariusze, seriarze, widendarze, gdyż wiele z nich zabrali dawni pisarze jako swoją własność prywatną. Pełne pomoce miały jedynie austriackie księgi ziemskie oraz księgi grabowieckie i horodelskie.

Dlatego dalszym etapem pracy miało być opracowanie skorowidzów rzeczowych i alfabetycznych osób i miejscowości. Skorowidze miano spo-

rządzać głównie dla akt XVIII wieku, jako zawierających najwięcej dokumentów dla kwerend. Pracy tej nie był w stanie podjąć starzejący się archiwista Zagrobski, który nie dokończył nawet skorowidzów dawniej rozpoczętych w Krasnymstawie. Zajęty więcej kwerendami niż opracowywaniem akt, nie wykorzystywał nawet od r. 1834 kwoty 800 zł przeznaczonej rocznie na pomocnika. Za niewykorzystaną kwotę sporządzono 566 pudeł na luźne akta, których nie można było oprawić.

Kiedy w r. 1834 gen. Franciszek Kossecki, dyrektor Komisji Rządowej Sprawiedliwości przeprowadził objazd archiwów, w czasie pobytu w Archiwum Akt Dawnych w Lublinie „odezwał się tymi słowy — Uznaję konieczną potrzebę dodania pomocnika archiwście wiekiem nachylonemu, aby przy nim nauczył się czytać starożytnych gockich łańcuchem językiem pisanych przez skracanie charakterów, aby ten w zawodzie (mu) — powierzonym mógł być użytecznym”<sup>53</sup>.

Na skutek tego budżet archiwum na r. 1835 powiększono do 4300 zł, w tym 2500 zł dla archiwisty, 1500 dla adiunkta oraz 300 zł na opał i materiały piśmienne. Jednak ogłoszony w „Dzienniku Powszechnym Krajowym” konkurs na stanowisko adiunkta nie dał pozytywnego wyniku, gdyż z trzech kandydatów — kancelistów sądowych żaden nie znał łaciny. To też, kiedy 9 marca 1835 r. umarł Zagrobski, trzeba było tymczasową opiekę nad archiwum powierzyć Karolowi Załozieckiemu, rejentowi kancelarii ziemiańskiej w Lublinie.

W maju 1835 r. archiwistą został Leon Stępowski, dotychczasowy „zachowawca” akt dawnych w Łęczycy. Pomocnikiem jego został Adam Sosnowski najpierw jako diurnista, a od maja 1836 r. jako adiunkt<sup>54</sup>.

We wrześniu 1835 Komisja Sprawiedliwości zażądała przekazania do Warszawy akt Trybunału Koronnego w Lublinie. Tym razem w zmienionych warunkach popowstaniowych stary i zasłużony dla archiwum lubelskiego prezes Antoni Rabiński nie protestował i po dłuższych przygotowaniach do transportu 18 maja 1836 r. archiwista Stępowski przekazał w Warszawie archiwście głównemu krajowemu Walentemu Hubertowi akta trybunalskie. Była to dla archiwum lubelskiego strata bardzo dotkliwa, gdyż pozbawiała je akt, które nieprzerwanie od ustanowienia Trybunału Koronnego były przechowywane w Lublinie. Akta te były ściśle związane z terytorium prowincji małopolskiej i przechowywanie ich nadawało archiwum lubelskiemu szerszy charakter niż innym archiwom<sup>55</sup>.

Jeszcze w 1839 r. wyjęto z plików fragmentów wyroki i sentencje Trybunału Koronnego z XVI i XVIII w., które uporządkowano w 15 to-

<sup>53</sup> Tryb. 3, f. brak, Zagrobski do Trybunału 7 i 17.XII.1834, Rabiński do KRS 11.II.1835 i KRS do Rabińskiego 7.III.1835. WAP w Krakowie, IT 962, Andrzej Guliński, Historia Metryki Koronnej i Litewskiej. Warszawa 1853 (rękopis), s. 3 przypis.

<sup>54</sup> Tryb. 5, 6, 7, 13. Korespondencja prezesa Rabińskiego z KRS w latach 1835—1837.

<sup>55</sup> Tryb. 11, f. 1—23 Korespondencja Rabińskiego z lat 1835—36, f. 25—73 „Konsygnacja akt dawnych polskich Trybunału Koronnego Lubelskiego”, która stanowiła jednocześnie protokół zdawczo-odbiorczy. Konsygnację tę z bardzo drobnymi poprawkami przedrukował T. Wierzbowski w „Opisanie dzieł chraniaszczych-sja w Warszawskom Głównom Archiwie Drewnich Aktow”, t. I, Warszawa 1912, s. 173—212. Tryb. 10, akta dotyczące transportu akt trybunalskich do Warszawy.

mów i również przesłano do Warszawy. Pozostałe w Lublinie resztki akt trybunalskich „w zgniliznę już przeszłych” zostały przeznaczone na zniszczenie. Nie spalono ich jednak od razu i jeszcze w 1840 r. wybrano z nich ponad 400 różnych wyroków, kwitacji, oblat, donacji i zapisów, które przekazano do Warszawy, a pozostałe resztki spalono<sup>56</sup>.

Prawdopodobnie w r. 1837 archiwum przeniosło się z klasztoru bernardynów do budynku w klasztorze dominikanów, gdzie zajęło dawny refektarz klasztorny na magazyn i dwie mniejsze sale na kancelarię i pokój do pracy. Na skutek tych zmian przemieszczeniowych Stępowski nie mógł rozpocząć prac nad opracowaniem skorowidzów. Oprawiono jedynie 500 ksiąg grodzkich i ziemskich<sup>57</sup>.

W tym zresztą czasie archiwum zostało silnie zaabsorbowane kwerendami prywatnymi o odpisy z dokumentów, które w związku z ogłoszonym prawie o szlachectwie z 7 lipca 1836 r., zainteresowani musieli składać w Heroldii Królestwa Polskiego. Odtąd na lat dwadzieścia nastąpiły dla archiwistów „złote czasy”, gdyż z kwerend prywatnych czerpali spore dochody osobiste.

Dla uregulowania tych spraw Komisja Sprawiedliwości wydała w r. 1837 takse dla archiwistów akt sądowych od sporządzania odpisów, a w roku następnym „prawidła” dla archiwów celem usunięcia możliwości nadużyć ze strony archiwistów przy wydawaniu odpisów. W prawidłach Komisja nakazała utrzymywanie w archiwach „bezpieczeństwa, całości i nietykalności”, ścisłej kontroli przy sporządzaniu i potwierdzeniu odpisów, które winny stanowić dosłowne odtworzenie oryginału. Specjalną uwagę Komisja nakazała zwrócić na wszelkie „poprawki, skracanie lub odsyłacze” w księgach. Do magazynów archiwalnych zabroniono dostępu osobom obcym<sup>58</sup>.

W latach następnych Komisja wydawała jeszcze szereg zarządzeń o charakterze porządkowym. W r. 1851 Komisja nakazała, „aby przy każdej sposobności wszelkie *vacua et spatia* wyraźnie zakreślali z tym zastrzeżeniem, iżby do zasypywania atramentów w zakreślaniach nie używali piasku”, gdyż chodziło o jak najwyraźniejsze zaznaczenie pustych miejsc w księgach, aby nie można było do nich wpisać fałszywych dokumentów<sup>59</sup>. Jeszcze w r. 1860 Komisja nakazała zakreślać puste strony i wypisywać przez całą ich długość i szerokość wyraz *vacuum*<sup>60</sup>.

#### 4. Skorowidzowanie ksiąg sądowych

Pierwsze prace nad skorowidzowaniem akt rozpoczął dopiero zatrudniony po odejściu Stępowskiego (od r. 1838) Jan z Dukli Roman. Okazał się on archiwistą bardzo starannym, uporządkował i włączył do

<sup>56</sup> Tryb. 14, f. 1. Tryb. 15, f. 74—75 Korespondencja archiwum z lat 1836—1839.

<sup>57</sup> Tryb. 9, 10, korespondencja prezesa Trybunału z archiwistą Stępowskim z lat 1836—1837.

<sup>58</sup> Zbiór ukazów, postanowień i rozporządzeń w Królestwie Polskim t. II, Warszawa 1850, s. 44—45, 77—79.

<sup>59</sup> Tryb. 19, f. 164 KRS do prezesa Trybunału 18.III.1851.

<sup>60</sup> Wierzbowski, o. c., s. X.

spisu 36 ksiąg grodzkich i ziemskich nieobjętych konsygnacją Zagrobskiego z 1832 r.<sup>61</sup>. On to z pomocą adiunkta Sosnowskiego i dietariusza Jakuba Szumskiego rozpoczął w r. 1838 przygotowywanie skorowidzów i spisów. Ogółem w latach 1838—1841 Roman sporządził 22 tomy różnego rodzaju pomocy archiwalnych. Były to sumariusze, a właściwie skorowidze alfabetyczne i niealfabetyczne ksiąg grodzkich lubelskich z XVII i XVIII w. oraz chełmskich i krasnostawskich z XVIII w. i ksiąg podkomorskich lubelskich, urzędowskich, chełmskich i krasnostawskich XV i XVI wieku.

Obok skorowidzów Roman sporządził spisy urzędników kancelarii grodzkich, spisy nazwisk szlachty i ich dóbr, wsi, „genealogię familiów” oraz „sumariusz funduszów mogących rząd interesować” z ksiąg grodzkich, a nawet z „akt zaniedbanych”<sup>62</sup>.

Dotychczasowa praktyka załatwiania kwerend wykazała, że przeważna część aktów zawartych w księgach jest niepotrzebna do kwerend. Dotyczyło to transakcji czasowych, które też z reguły opuszczano przy sporządzaniu skorowidzów. „Sumariusze” i spisy sporządzane były więc pod kątem potrzeb poszukiwań przy załatwianiu kwerend prywatnych i urzędowych. Dlatego opracowano je tylko dla akt XVIII w. wyjątkowo dla XVII w. (grodzkie lubelskie), a z XV i XVI w. opracowano jedynie podkomorskie jako zawierające rozgraniczenia dóbr.

Niepełność skorowidzów wywołała zastrzeżenia ze strony Komisji Sprawiedliwości, ale przygotowywane dla potrzeb praktycznych skorowidze przez swój rzeczowy i różnorodny charakter miały jedynie ułatwić wyszukiwanie odpowiednich aktów do kwerend i ten cel niewątpliwie pierwsze sumariusze archiwalne wypełniły mimo zastrzeżeń Komisji<sup>63</sup>.

Komisja starała się pomóc archiwom i 7 marca 1840 r. opracowała „Wzory pism dawnych, w przerysach wystawione i drukowanie ich wyczytaniem objaśnione” dla ułatwienia młodszym pracownikom nabycia umiejętności czytania „starożytnych charakterów” używanych w pismach urzędowych dawnej Polski. Dotyczyło to jedynie ksiąg podkomorskich XV i XVI wieku, gdyż księgi grodzkie i ziemskie skorowidzowano tylko z wieku XVIII<sup>64</sup>.

W maju 1841 r. ustąpił z archiwum ciężko chory Roman, a jego miejsce zajął w styczniu 1842 r. Hieronim Duchnowski, zatrudniony poprzednio w Archiwum Głównym w Warszawie<sup>65</sup>. Duchnowski zastosował przy skorowidzowaniu ksiąg jeszcze więcej uproszczeń. Dla każdego pięciu ksiąg sądowych sporządzano oddzielny tom skorowidza formatu „dutki”. Najpierw na oddzielnych dla każdej litery składkach wpisywano nazwiska lub nazwy miejscowości z odpowiednim znakiem dla każdego rodzaju transakcji: SD/r — roboracja aktu o sumę i dobra całkowite, SK/r —

<sup>61</sup> Tryb. 13, f. 4 Roman do Trybunału 13.IV.1839.

<sup>62</sup> Tryb. 19, f. 64, konsygnacja sumariuszy sporządzonych przez Romana.

<sup>63</sup> Ib., f. 56—61 KRS do Trybunału 11.III.1841. Tryb. 14, f. 2 i nast Korespondencja KRS z Trybunałem.

<sup>64</sup> Tryb. 17.f. brak. Brak przesłanej książeczki.

<sup>65</sup> Tryb. 17, f. 65. Tryb. 19, f. 131.

roboracja aktu o sumę kościelną, intercyza/r — roboracja intercyzy, S/c — cesja sumy, s/dt — dług sumy (summam debet), s/q — pokwitowanie (quitatio) sumy, d/d — dóbr częściowych donacja, D/d — donacja dóbr całkowitych, poddanego/d — donacja poddanego. Nie wypisywano więc treści aktów, gdyż uważano, że „mało jest w kwerendzie użyteczne”, a zabiera dużo czasu. Obok nazwiska wypisywano kartę lub stronę księgi.

Przy sporządzaniu skorowidzów opuszczano te akta, które uważano za niepotrzebne do załatwienia kwerend. Były to wizje i obdukcje ran, prezentacje rzeczy lub bydła znalezionej, protestacje, pozwy, manifestacje, kwity, wyroki w sprawach drobnych i o drobne sumy. Tego rodzaju akta stanowiły prawie dwie trzecie wszystkich ksiąg i opuszczanie ich bardzo ułatwiało szybkie skorowidzowanie.

Technika opracowania skorowidza polegała na tym, że archiwista lub adiunkt najpierw czytali całą księgę i podkreślali w niej czerwonym ołówkiem wszystkie nazwiska osób działających, oraz nazwy miejscowości mających istotne znaczenie dla aktu, a na marginesie podawali odpowiedni znak dla każdego rodzaju transakcji. Wpisy tych pozycji do skorowidza dokonywali dietariusze. Jeżeli akta skorowidzowane były w wiązkach, co dotyczyło zwłaszcza oblat, wówczas akta ujęte w skorowidzu oddzielano na początek wiązki, a pozostałe „nieważne dla kwerendy” pozostawiano na końcu.

Po spisaniu w ten sposób ksiąg łączono poszczególne składki według alfabetu i oprawiano w księgi. Skorowidze miały porządek alfabetyczny ograniczony do litery początkowej.

Tak prowadzone prace skorowidzowe miały tę zaletę, że w ciągu roku można było opracować do stu ksiąg, co oczywiście było ważne wobec szczupłych kredytów na dietariuszy, ale ich przydatność naukowa była minimalna. Dlatego też nowy prezes Trybunału Cywilnego Podgórski aprobował ten sposób skorowidzowania, uważając, że „okazał się dokładnym i znaczny pośpiech — obiecującym”<sup>66</sup>.

4 czerwca 1844 r. Komisja Sprawiedliwości przesłała do archiwów projekt „Instrukcji dla archiwistów akt dawnych pod względem sporządzania skorowidzów alfabetycznych”, opracowany prawdopodobnie przez Feliksa Bentkowskiego ówczesnego naczelnika Archiwum Głównego w Warszawie<sup>67</sup>.

Archiwista winien — mówiła instrukcja — najpierw „poznać dobrze ogół akt — i podzielić je na właściwe oddziały”. „Oddziały takowe zastosować należy nie tylko co do jakości władz, przed którymi akta dawne były sporządzane jak np. grodu, ziemstwa, sądu itp., lecz także i pod względem rodzaju czynności, jakie w aktach są zawarte np. *perpetuitatis, inscriptionum, obligationum, debitorum, relationum, oblatarum* itp.”

Instrukcja precyzowała więc w sposób jasny podział akt na poszczególne sądy, jako oddzielne zespoły archiwalne. Proponowany przez instrukcję układ wewnętrzny ksiąg dla poszczególnych sądów grodzkich i ziemskich, jakkolwiek w sposób jeszcze niepełny, wyraźnie opierał się

<sup>66</sup> Tryb. 19, f. 127—155 Duchnowski do prezesa Trybunału 2.VIII.1844, f. 126 Podgórski do KRS 24.VIII.1844.

<sup>67</sup> Tryb. 19, f. 122—123 Wierzbowski, o. c., s. XI.

na podziale kancelaryjnym ksiąg. Charakterystyczne było pominięcie w przykładowo zresztą podanych seriach ksiąg wyroków sądowych (*libri decretorum*), z których nie korzystano do kwerend i nie opracowywano dla nich skorowidzów.

Po uporządkowaniu akt należało — w myśl instrukcji — sprawdzić układ chronologiczny dokumentów w księgach, zszyć i oprawić wiązki, a następnie pofoliować. Każda księga lub wolumen winien być oznaczony numerem „repertorii archiwalnego”.

Dopiero po takim uporządkowaniu każdego zespołu można według instrukcji — przejść do skorowidzowania akt. Należy je zaczynać od akt z r. 1700 i prowadzić aż do ostatnich ksiąg. Dopiero po opracowaniu ksiąg XVIII wieku można rozpocząć księgi wcześniejsze, „akta bowiem z lat późniejszych najczęściej obejmują rezultata, a przynajmniej wzmiankę o czynnościach w latach poprzednich i tym sposobem ułatwiają wcześniejszą kwerendę”.

„Doświadczenie przez kilka lat w Archiwum Głównym Krajowym przekonało, że sporządzanie skorowidzów alfabetycznych sposobem kartkowym jest najdogodniejsze, przeto Komisja Rządowa Sprawiedliwości sposób ten wskazuje za zasadę wszystkim innym archiwom akt dawnych”. Po przygotowaniu kartek — mówiła dalej instrukcja — „dla każdego nazwiska osoby lub realności w akcie wzmiankowanej przeznaczają się jedna taka kartka i na niej wypisuje się: a) n a z w i s k o i imię osoby całkowicie, a tytuły lub imię ojca w skróceniu, b) samo tylko n a z w i s k o drugiej osoby do aktu wchodzącej, c) j a k o ś ć aktu tj. czy cesja, donacja, pozew, wyrok lub tp., d) liczbami r o k, w którym akt był sporządzony, e) n u m e r księgi lub woluminu i numer strony, na której akt się znajduje.

Podobnie postępować należy w spisywaniu kartek co do realności, a wówczas pod literą a wypisze się n a z w i s k o d ó b r, w ś i, m i a s t a lub nomenklatury w akcie wymienionej pod lit. b nazwisko osoby głównej do aktu wchodzącej, a pod lit. c, d i e podobnie jak na kartkach co do nazwisk osób”.

Kartki skorowidza należy ułożyć w „porządku słownikarsko-alfabetycznym” i sporządzić skorowidz książkowy na składkach papieru złożonych *fracta pagina*. W rubrykach wpisywać należało pozycje z kartek.

Instrukcja miała za zadanie wskazać archiwistom metody skorowidzowania i ujedynolnić je we wszystkich archiwach. Jakkolwiek nakazywała skorowidzować najpierw akta z XVIII w. najbardziej potrzebne dla kwerend, stopniowo skorowidze miały objąć również akta wcześniejsze. Podana jako projekt do dyskusji spotkała się z wieloma krytycznymi głosami. Niektórzy z archiwistów uważali za niemożliwy podział akt na serie, uznając jedynie konieczność oprawy i spaginowania ksiąg. Skorowidzowanie podane w instrukcji uważano za zbyt szczegółowe, gdyż w skorowidzach można pominąć, jako niepotrzebne do kwerend niektóre akty — pozwy, wizje, protestacje itp.<sup>68</sup>

W dyskusji tej wziął również udział archiwista lubelski Hieronim Duchnowski. „Względem uporządkowania ksiąg” Duchnowski sądził, że dadzą się one podzielić ściśle jedynie na grody i ziemstwa, a podział

<sup>68</sup> Wierzbowski, o. c., s. XI — XII.



na rodzaje ksiąg był różny i nieregularny w każdej kancelarii sądowej i „nie we wszystkich grodach i nie we wszystkich ziemstwach i nie we wszystkich wiekach osobne księgi do każdego z tych rodzajów były przeznaczone. W całym prawie XV-tym wieku i wyroki (*decreta*) i zapisy (*inscriptiones*) i obligacje etc. zgoła wszelkiego rodzaju czynności sądowe, w jednej i tejże samej księdze były zapisywane. Z postępem dopiero czasu osobne księgi na osobne czynności zakładano: co jednak raz zaprowadzone, nie trwało ciągle, lecz w różnych czasach do pierwszego nieładu mniej więcej wracał”. Wywody Duchnowskiego, słuszne dla kancelarii niektórych ziem, były o tyle nietrafne, że chodziło w pierwszym rzędzie o akta z XVII i XVIII wieku, kiedy poszczególne serie ksiąg były już rozwinięte wyraźnie i na stałe z wyjątkiem niektórych zanikających kancelarii ziemskich.

„Względem spisywania sumariuszów” wysunął Duchnowski szereg szczegółowych uwag w oparciu o swe dotychczasowe doświadczenie. Zdaniem Duchnowskiego można bez obawy opuszczać przy skorowidzowaniu dużą część aktów zawartych w księgach, a nawet za „całkiem nie będące uważać” z uwagi na ich nieprzydatność przy załatwianiu kwerend. Wprawdzie materiały pominięte „mogą zawierać wiadomości pod względem dawnych zwyczajów, dawnego prawa polskiego lub z innych względów ważne”, ale spisywanie pełnego skorowidza wymagałoby tyle czasu, że archiwum (archiwista i adiunkt) mogłoby zamiast 100 opracować w ciągu roku zaledwie 5—6 ksiąg skorowidza. Przyznał zresztą Duchnowski małą przydatność skróconych skorowidzów do potrzeb nauki, ale jednocześnie podkreślał, że zbyt szczegółowe skorowidze „powiększyłyby się bez miary, a cel bardzo często dopiętym by nie był, bo nieraz zwyczajny robotnik sumariusza nie widzi nic więcej, jak prostą skargę o pobicie, do niczego nie przydatną, tam badacz naukowy może dojrzeć objaśnienie lub rozwinięcie zupełnie niejednego przedmiotu swoich poszukiwań”. Zresztą wyniki praktyczne zdawały się potwierdzać wywody Duchnowskiego, gdyż w pracach skorowidzowych archiwum lubelskie w porównaniu z innymi archiwami było bardzo zaawansowane. W okresie 1835—1845 w Archiwum Akt Dawnych w Kaliszu napisano 85 arkuszy skorowidza, w Sieradzu — 93, w Radomiu — 483, w Kielcach — 500, w Siedlcach — 1167, w Łomży — 1439, w Płocku — 1976, a w Lublinie w latach 1838—1845 sporządzono aż 2895 arkuszy, a więc połowę tego, ile wykonało pozostałych siedem archiwów<sup>69</sup>.

Ostatecznie wobec licznych głosów krytycznych Komisja Sprawiedliwości nie wprowadziła projektu w formie obowiązującej, a w r. 1851 zaleciła szczegółowe skorowidzowanie jedynie akt dotyczących rozgraniczenia dóbr. Dopiero w r. 1866 Komisja poleciła skorowidzowanie i sumaryzowanie wszystkich dokumentów znajdujących się w księgach<sup>70</sup>.

W dalszych latach mimo tych instrukcji opracowanie skorowidzów dla pozostałych jeszcze ksiąg staropolskich odbywało się nadal w sposób „prosto alfabetyczny” czyli przez wpisywanie do oddzielnych składek

<sup>69</sup> Wierzbowski, o. c., s. XIII.

<sup>70</sup> Ib., s. XI — XII.

nazwisk osób i nazw miejscowości jedynie według początkowej litery. Skorowidze te sporządzano niemal do końca istnienia archiwum, zwłaszcza dużo wykonał ich jeden z ostatnich archiwistów lubelskich Józef Detmerski.

Do końca pozostały nieuporządkowane pliki dissylotów pochodzących z różnych grodów i ziem w 225 kartonach. Zamierzano wydzielić z nich ważniejsze dokumenty i oprawić w księgi, a pozostałe fragmenty pozostawić w tekach, ale do tego nie doszło<sup>71</sup>.

### 5. Akta miejskie

Na terenie guberni lubelskiej (w r. 1837 zamieniono województwa na gubernie) akta staropolskie miast oraz akta magistratów i jurysdykcji dominikalnych miast z okresu zaboru austriackiego były skupione w archiwach sądów pokoju. Znalazły się one tam jeszcze w okresie Księstwa Warszawskiego i pozostawały przeważnie „w stanie pierwotnego nieporządku”, gdyż pisarze hipoteczni powiatowi, zajęci sprawami hipotek, nie uważali sprawy uporządkowania i opracowania ksiąg miejskich za rzecz potrzebną, a władze centralne nie interesowały się aktami miejskimi. Dlatego mieszkańcy miast w okresie tworzenia hipotek dla nieruchomości w miastach napróżno szukali potrzebnych im nadań, tranzakcji i zapisów, gdyż w aktach miejskich trudno było znaleźć poszukiwany akt wobec panującego w nich nieładu<sup>72</sup>.

Akta miejskie niepotrzebne były również władzom terenowym i kiedy w r. 1840 w czasie rewizji w archiwum Sądu Pokoju w Szczepieszynie stwierdzono, że było ono „zawalone znaczną ilością akt, które tamże do żadnego nie służą użytku”, zdecydowano się przekazać te akta miast powiatu zamojskiego do Archiwum Akt Dawnych w Lublinie w listopadzie 1843 r. jako niepotrzebne w powiecie<sup>73</sup>.

W listopadzie 1842 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych postanowiła w porozumieniu z Komisją Sprawiedliwości spowodować przekazanie akt miejskich do archiwów akt dawnych z uwagi na zawarte w nich transakcje kupna i sprzedaży nieruchomości, oraz akty dotyczące „praw miast rządowych i prywatnych”. 19 listopada 1842 r. Komisja Spraw Wewnętrznych wydała zarządzenie do burmistrzów w miastach, aby przekazali akta do archiwów akt dawnych<sup>74</sup>.

Koncentrację motywowała Komisja koniecznością zabezpieczenia akt i względami praktycznymi, gdyż „nawet otrzymywane z nich i poświadczane przez burmistrzów wyciągi na niczy się interesantom przydały, skoro w sądach tylko akta przez rejentów lub zachowawców akt dawnych posiadają zupełną wiarygodność”. Dotyczyło to tylko tych miast, w których przechowywano jeszcze akta staropolskie i austriackie w magistratach. W myśl zarządzenia miasta miały obowiązek zebrać „wszel-

<sup>71</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie. Inwentarz ksiąg dawnych, s. 129—132. Tryb. 19, f. 169, 173 Kozłowski do Trybunału 29.III, 18.VI.1851.

<sup>72</sup> Tryb. 19, f. 168 Kozłowski do Trybunału 29.III.1851, Tryb. 12, f. 9—10, prezes Rabiński do KRS 15.I.1839.

<sup>73</sup> Tryb. 17, f. 1, 6, 14, korespondencja Trybunału z Sądem Pokoju w Szczepieszynie w latach 1842—1843.

<sup>74</sup> Tryb. 12, f. 27—28, zarządzenia KRS z 12.I i 23.V.1843.

kie akta i dowody z czasów dawnego rządu polskiego w posiadaniu osób prywatnych lub też w archiwach miejskich" znajdujących się i przekazać do archiwów akt dawnych swego terenu. Po skupieniu akt miejskich w archiwach rządu gubernialne miały ogłosić w dziennikach urzędowych zawiadomienia o wydawaniu odpisów z akt miejskich przez archiwa akt dawnych <sup>75</sup>.

W magistratach miast guberni lubelskiej i podlaskiej, a od r. 1844 jednej guberni lubelskiej, ksiąg miejskich już prawie nie było, dlatego wezwania naczelników powiatów i sądów pokoju pozostawały przeważnie bez odpowiedzi. Na terenie guberni lubelskiej (w granicach do r. 1844) po licznych napomnieniach prezes Trybunału Cywilnego w Lublinie Podgórski otrzymał odpowiedź od Rządu Gubernialnego Lubelskiego, że na podstawie raportów naczelników powiatów „podobne akta w magistratach nie znajdują się” <sup>76</sup>.

Jedynie na terenie guberni podlaskiej (do r. 1844) niektóre miasta jak Ostrów (15 ksiąg) i Łosice (36 ksiąg) przesłały akta do Trybunału w Siedlcach i znajdującego się tam Archiwum Akt Dawnych. Niektórzy prywatni posiadacze akt (np. w Węgrowie) nie chcieli oddać akt do archiwum <sup>77</sup>.

Z księgami miejskimi wiązała się również sprawa dawnych przywilejów miejskich, które zwłaszcza w pierwszych latach po utworzeniu Królestwa Polskiego miały duże znaczenie dla miast. Po uregulowaniu spraw własnościowych w miastach po podporządkowaniu miast prywatnych ogólnym przepisom dawne przywileje stopniowo traciły na znaczeniu. Były one najczęściej źle przechowywane, co spowodowało ich częściowe zniszczenie przez zatarcie tekstu, nie umiano też już przeważnie odczytać zwłaszcza starszych, a nawet nowych dokumentów pisanych po łacinie. Wiele dokumentów znajdowało się w rękach prywatnych, zwłaszcza dokumentów cechowych, ale nie umiano ich odróżnić od przywilejów miejskich. Miasta, o ile chciały zachować oryginały przywilejów, miały obowiązek sporządzenia uwierzytelnionych odpisów i przesyłania ich do archiwów akt dawnych.

Mamy dość liczne wiadomości dotyczące miast dawnej guberni podlaskiej, które w latach 1845 — 1846 złożyły kopie posiadanych dokumentów. Były to: Bobrowniki, Maciejowice, Łaskarzew, Liw, a inne jak: Parysów, Garwolin, Łuków, nie chciały oddać dokumentów lub już ich nie miały jak: Sokołów, Adamów, Stoczek i Żelechów <sup>78</sup>.

W wyniku akcji Komisji przekazał swoje akta Lublin, 28 lutego 1848 r. archiwista Archiwum Akt Dawnych Adam Sosnowski przejął 542 księgi m. Lublina z lat 1406—1817. W archiwum magistratu pozostały jeszcze kopiariusze przywilejów, akta lustracji, akta Komisji Dobrego Porządku oraz taryfy i instrukcje w sprawach różnych opłat. Akta te przekazał magistrat lubelski w listopadzie 1850 r. następcy

<sup>75</sup> WAP Lublin, Akta Rządu Gub. Podlaskiego, 6, f. 1—2 Komisja Rz. Spraw wewn. do Rządu Gub. Podl. 19.XI.1842.

<sup>76</sup> Ib., f. 2—22, koresp. Rządu Gub. z naczelnikami pow. i sądami pokoju z 1842—44.

<sup>77</sup> Tryb. 12, f. 31—32, prezes Trybunału do R.G.L. 11.III.1847, odp. R.G.L. z 5.V.1847.

<sup>78</sup> WAP Lublin, Akta R.G.L. adm. 924, f. 2—48 odpisy przywilejów miast.

Sosnowskiego archiwiszcę Franciszkowi Kozłowskiemu<sup>79</sup>. Pozostały w magistracie jedynie przywileje miejskie w ilości 231 dokumentów z lat 1317—1783 oraz około 50 dokumentów i ksiąg cechów lubelskich (piwowarów, mieczników, kotlarzy, tkaczy, szmuklerzy, kowali, szewców, garbarzy, kuśnierzy i zgromadzenia muzyków) z okresu XVI do XVIII wieku razem z trzema skrzynkami cechowymi<sup>80</sup>.

Dokumentów tych magistrat lubelski nie chciał przekazać do archiwum tłumacząc się niemożliwością sporządzania z nich kopii. Po r. 1874 mimo dalszego wezwania Komisji Sprawiedliwości magistrat nadal zatrzymał te dokumenty i dopiero w r. 1905 otrzymał zgodę General-Gubernatora w Warszawie na zatrzymanie swych przywilejów. Było już wówczas tylko 163 dokumenty, które przechowywano w kasie miejskiej pod dwoma kluczami, zabezpieczone od pożaru.

Kiedy w latach 1848—1850 w Radzie Administracyjnej wypłynął projekt skupienia wszystkich akt staropolskich w Archiwum Głównym w Warszawie, jednocześnie powstały wątpliwości co do celowości koncentracji w Warszawie również akt miejskich. Akta te przeważnie były już skoncentrowane w archiwach akt dawnych. Ówczesny prezes Trybunału Cywilnego w Lublinie Podgórski zwrócił wówczas uwagę Komisji Sprawiedliwości na to, że akta miejskie, jako interesujące najmniej zamożne czyli najuboższe klasy mieszkańców „powinny dla ich dogodności i oszczędzenia kosztów zostać bez przeniesienia na miejscu, gdzie się znajdują, to jest w miejscach hipoteki powiatowej” względnie należałoby je skupić w Lublinie. W żadnym wypadku, zdaniem jego, nie należałoby koncentrować akt miejskich w Warszawie.

Podgórski przeciwny był także skupieniu w Warszawie akt grodzkich i ziemskich z uwagi na wysokie koszty przewozu akt i niebezpieczeństwo koncentracji akt w jednym miejscu ze względów pożaru i ich zniszczenia. Ostatecznie Komisja zaniechała projektu koncentracji akt z powodu zbyt wysokich kosztów transportu i trudności lokalowych w Warszawie<sup>81</sup>.

Skupienie akt miejskich w Archiwum Akt Dawnych w Lublinie nastąpiło po r. 1864, prawdopodobnie w latach siedemdziesiątych. Ściągnięto wówczas akta miast guberni lubelskiej w jej nowych granicach (po r. 1867) w ilości 574 ksiąg z okresu XV—XIX wieku z poszczególnych powiatów oprócz zamojskiego, skąd przewieziono akta już w 1843 r. i powiatu tarnogrodzkiego (biłgorajskiego), którego akta zostały prawdopodobnie zniszczone<sup>82</sup>.

W tym czasie ściągnięto również do Lublina 76 dokumentów dzieśięciu miast — Hrubieszowa (1 dokument), Józefowa (2), Krasnegostawu (23), Kurowa (2), Markuszowa (1), Opola (1), Tarnogóry (2), Toma-

<sup>79</sup> Tryb. 12, f. 35—37, 39—40, 43—44, korespondencja Sosnowskiego z Trybunałem z lat 1848—1849. Wykaz ogólny akt. m. Lublina.

<sup>80</sup> WAP Lublin, Akta m. Lublina 1146 b. Sumariusz wszystkich przywilejów, praw i nadań przez najjaśniejszych królów polskich miastu Lublinowi służących. W. K. Zieliński, Opis Lublina, Lublin 1876, s. 65—66.

<sup>81</sup> Wierzbowski, o. c., s. XV—XI. Tryb. 19, f. 166—176, koresp. prezesa Trybunału z KRS w 1851/1851.

<sup>82</sup> Ks. J. A. Wadowski, Kościoły lubelskie..., Kraków 1907, I, s. 4, Tryb. 1, f. 296—297 Spis. akt.

szowa (9), Turobina (16) i Zamościa (19). Były to przywileje miejskie przeważnie z XVII i XVIII wieku. Najstarsze przywileje Jagiełły dla Turobina z 1420 i 1424 r., a następnie Tarnogóry z 1548 r., Krasnegostawu z 1537 r., Zamościa z 1580 r.<sup>83</sup>

Do akt miejskich jako prawie niepotrzebnych dla potrzeb praktycznych nie opracowano żadnych pomocy archiwalnych.

#### 6. Likwidacja archiwum w roku 1887

W ostatnich latach istnienia Archiwum Akt Dawnych zasób aktowy powiększył się jeszcze o księgi hipoteczne departamentu i województwa lubelskiego z lat 1810—1825. Były to księgi ingrosacji, intabulacji i eks-tabulacji w ilości 24 ksiąg wraz z repertoriami. Księgi te wobec istnienia od r. 1825 ksiąg tzw. hipoteki polskiej oddzielnie dla każdej nieruchomości, nie miały już praktycznego znaczenia<sup>84</sup>.

W ciągu kilkudziesięciu lat swej działalności archiwum spełniało zadania, do których zostało powołane. Dokumenty zawarte w księgach staropolskich stopniowo traciły swe znaczenie w miarę regulacji hipotek, zabezpieczenia interesów skarbu państwa, przeprowadzania wywodów szlachectwa oraz likwidacji zadawnionych sporów i pretensji. Archiwum coraz bardziej traciło kontakt z bieżącymi potrzebami władz administracyjnych, jako placówka pomocnicza dla interesów skarbu państwa, stosunków własnościowych i kredytowych, a nawet osobistych szlachty. Mimo organizacyjnego podporządkowania prezesowi Trybunału Cywilnego stanowiło archiwum przez cały czas istnienia samodzielną placówkę administracyjną o własnych, ściśle określonych zadaniach.

Już w latach siedemdziesiątych akta straciły wartość dowodową, stały się tylko materiałami historycznymi, do których rzadko zaglądano dla potrzeb urzędowych.

W tym okresie Władysław Zieliński, autor opisu po Lublinie (z 1876 r.), uważa Archiwum Akt Dawnych w Lublinie „za jedno z najbogatszych w kraju naszych. Cenne są tu zabytki minionej przeszłości, które uprzejmy zarządca archiwum zwiedzającym chętnie okazuje”. Uprzejmym zarządcą był Józef Detmerski najbardziej chyba zasłużony z archiwistów lubelskich, współpracownik „Kalendarza Lubelskiego”, w którym zamieszczał artykuły o dawnym Lublinie oparte na księgach grodzkich i ziemskich. Podobnie, i Zieliński w artykułach dla Kalendarza i dla swego „Opisu m. Lublina” korzystał z dawnych lustracji, dokumentów i ksiąg miejskich<sup>85</sup>.

Archiwum rozpoczynało w ten sposób nieśmiało jeszcze próby jako placówka naukowa, mająca służyć miejscowym badaczom historycznym do prac nad przeszłością Lublina i regionu lubelskiego.

<sup>83</sup> B. K. Golub, *Piatidiesiatilietje wilenskago Centralnogo Archiwa Drewnich Aktowych Knig*, Wilno 1902, s. 101—105. Biblioteka Łopacińskiego w Lublinie, rkp. 1375.

<sup>84</sup> *Bibl. im. Łopacińskiego*, nr 1375.

<sup>85</sup> Zieliński, o. c., s. 35—36. *Pamiętna Kniżka Lublińskiej Guberni* na 1872 g., s. 59. *Kalendarz Lubelski* na r. 1874, 1882, 1884.

Po r. 1876, kiedy reforma sądownictwa pominęła archiwa akt dawnych, zainteresowania nowopowstałych sądów okręgowych odwróciły się zupełnie od archiwów akt dawnych, a prezesi sądów okręgowych domagali się ich likwidacji i koncentracji akt w Warszawie, uważając akta dawne za zupełnie niepotrzebne do nowych sądów.

Uchwałą Rady Państwa z 12 listopada 1880 r. postanowiono znieść archiwa akt dawnych w guberniach i wcielić je do Archiwum Głównego w Warszawie. Akcja likwidacji postępowała stopniowo i na skutek zabiegów kierownika Archiwum Centralnego w Wilnie Iwana Sprogisa akta archiwum lubelskiego jako dotyczące „ziemi rosyjskich” zdecydowano się przekazać do Wilna. W r. 1887 ostatni archiwista Tomasz Zakrzewski i adiunkt Feliks Mazurkiewicz przekazali protokółarnie 4817 ksiąg ziemskich, grodzkich i miejskich wraz z księgami pomocniczymi do Archiwum Centralnego w Wilnie. 76 dokumentów miejskich przekazano w Wilnie do Biblioteki Publicznej<sup>86</sup>.

Powróciły te archiwa, choć nie w całości, do Lublina dopiero po odzyskaniu niepodległości Polski w r. 1919.

<sup>86</sup> W. K. Golub, *Piędziesiątletnie Wilenskago Centralnogo Archiwa DREWNIH Aktowych Knig*, Wilno 1902, s. 10—11, 77, 106—118. R. Mienicki, *Archiwum Akt Dawnych w Wilnie*, Warszawa 1923, s. 54—55 Biblioteka im. Łopacińskiego w Lublinie rkp. 1375, kopia protokołu zdawczo-odbiorczego przekazania akt do Wilna z r. 1887, przedrukowanego przez Goluba (o. c., s. 106—117).

## STAN ZASOBU

Archiwum Akt Dawnych w latach 1827—1887 i stan obecny

Rodzaj akt	Daty krańcowe	Jednostek w r.			Stan obecny	
		1832	1850	1887	daty krańcowe	jed.
Trybunał Koronny w Lublinie	1579—1793	1877	—	—	—	—
Sąd Kasztelana lubelskiego w Wąwolnicy	1445—1477	—	—	—	1445—1477	1
Akta ziemskie lubelskie	1420—1796 <sup>a</sup>	198	210	221	1601—1796 <sup>b</sup>	90
„ grodzkie „	1517—1796	1033	1105	1052	1542—1796	746
„ ziemskie „	1796—1810	33	28	33	1795—1810	33
„ podkomorskie woj. lub.	1434—1771 <sup>c</sup>	—	—	22	1747—1791	1
„ „ ziemi łukowskiej	1504—1685	38	38	16	1504—1545	1
„ ziemskie urzędowskie	1500—1636	36	31 <sup>d</sup>	38	1504—1634	15
„ „ chełmskie	1428—1797	121	100	104	1600—1797	56
„ grodzkie „	1464—1797	408	438 <sup>e</sup>	417	1600—1796 <sup>f</sup>	277
„ ziemskie „	1796—1810	11	10	11	1796—1810	8
„ podkomorskie „	1440—1783	3	2	3	—	—
Księga sądów wiecowych w Krasnymstawie	—	—	—	—	1553—1563	1

Rodzaj akt	Daty krajcowe	Jednostek w r.			Stan obecny	
		1832	1850	1887	daty krajcowe	jed.
Akta ziemskie krasnostawskie	1430—1794	67	79	67	1602—1796	29
„ grodzkie „	1644—1794	174	176	174	1644—1796	175
„ ziemskie „	1796—1811	17	16	17	1796—1811	18
„ „ parczowskie	1794—1800	3	4	3	1794—1800	3
„ grodzkie szczebrzeskie	1600—1807	32	31 <sup>g</sup>	31	1612—1807	31
„ ziemskie grabowieckie	1529—1777	33	39 <sup>h</sup>	33	1534—1784	33
„ grodzkie „	1502—1784	271	270	270	1551 1784	266
„ ziemskie horodelskie	1469—1615	12	12	12	—	—
„ grodzkie „	1540—1784	70	70	70	1624—1784	37
Komisja Cyw. Wojsk. woj. lub., pow. urzędowskiego i z. łuk.	1790—1793	8	8	8	1790—1793	8
Komisja Cyw. Wojsk. woj. ruskiego i ziemi chełmskiej	1790—1793	6	6	6	1790—1793	6
Konfederacja Gen. woj. ruskiego	1792—1793	1	1	1	1792—1793	1
Dissoluta	XV—XVIII	—	225 <sup>i</sup>	284	XV—XVIII	351
Akta miasta Lublina	1406—1817	—	550	550	1465—1817	434
„ 38 miast gub. lubelskiej	1486—1826	—	151 <sup>j</sup>	725	1480—1826 <sup>k</sup>	714
Dokumenty 10 miast g. lub.	1420—1796	—	—	76	—	—
Akta hipoteczne <sup>m</sup>	1810—1825	—	—	59	1810—1825	59
Ogółem	—	4452	3600	4303	—	3394

Tabela „Stan zasobu Archiwum Akt Dawnych w latach 1832—1887...“ opiera się na „Konskrypcji“ opracowanej przez Zagrobskiego w 1832 r. oraz spisach akt z lat 1850 (Bibl. Uniwersytetu Warsz. rkp. 5—4—25) i 1887 (spis zdawczo-odbiorczy z r. 1887 zamieszczony w pracy W. K. Goluba, o. c., s. 106—118) oraz pomocniczo wykorzystano spisy z lat 1837 i 1843 (Tryb. 11 i 19). Pewna nieścisłość niektórych danych wynika na skutek braku dokładnego opracowania kancelarii grodzkich i ziemskich, co uniemożliwiło dokładne oddzielenie ksiąg tych w latach 1792—1796.

a — ziemskie lubelskie tylko do r. 1791

b — 1 księga zapisów z lat 1409—1586 (z dissolutów)

c — 37 ksiąg z lat 1434—1682 i 1 księga z lat 1742—1771.

d — w tym również 2 pliki „akt rozmaitych“ z lat 1763—1791

e — w tym również 34 księgi i pliki oraz dissoluta i „rozmaite“

f. — 1 księga manifestacji, oblat i inskrypcji z lat 1552—1777.

h — w tym 6 ksiąg „rozmaitych“ z różnych lat

i — dissoluta lubelskie, urzędowskie, chełmskie i krasnostawskie

j — akta m. Zamościa, Szchebrzeszyna i Józefowa

k — 43 miasta

m — łącznie z tabulą galicyjską (15 ksiąg) księgi departamentu (województwa) lubelskiego i powiatu lubelskiego oraz m. Lublina.

KAZIMIERZ MYŚLIŃSKI

## Z DZIEJÓW ROZWOJU WSI LUBELSKIEJ W XIV i XV WIEKU

### Wstęp

Pojęcia „Lubelszczyzny” i „Lubelskiego” nie są dokładnie określone. Odnosi się je dzisiaj do terytorium województwa lubelskiego z czasów nowszych, zamykającego w sobie, jak wiadomo, dawną ziemię lubelską, (wraz z kasztelanią łukowską), ziemię sandomierską w jej części rozciągającej się na wschód od Wisły i na północ od Sanu, ziemię chełmską i niektóre powiaty ziemi bełzkiej<sup>1</sup>. Jako Lubelszczyznę najdawniejszą rozumiem tu tylko dwie pierwsze ze względu na ich szczególnie bliski związek w ramach najpierw dzielnicy sandomierskiej a potem województwa sandomierskiego, z którego je następnie wyodrębniono w osobne województwo lubelskie z powiatami lubelskim, łukowskim i urzędowskim.

Stosunki wewnętrzne na tym terenie nie były właściwie nigdy badane. Literatura, i to raczej dawniejsza, zajmowała się owszem Lublinem i niektórymi miastami Lubelszczyzny, poza ten zakres wyszedł tylko Ludwik Zalewski w pracy, poświęconej okresowi nieco późniejszemu<sup>2</sup>. Dlatego też luźno tu i ówdzie wypowiedzane poglądy żadną miarą nie wyjaśniają najważniejszych kwestii. W szczególności nie posiadamy informacji odnośnie stosunków wiejskich, osadniczych i ustrojowych. Zadaniem tego artykułu jest przedstawienie tych spraw w granicach XIV i XV w. i to tylko na wybranym przykładzie posiadłości klasztoru cystersów w Koprzywnicy, skupionych nad górnym biegiem Bystrzycy, dopływu Wieprza, na południe od Lublina.

Podstawą źródłową pracy jest *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis* Jana Długosza<sup>3</sup>, a także dokumenty, drukowane w naszych dyplomatariuszach<sup>4</sup>. Szczególnie cenne jest dzieło Długosza ze względu na to, że zawiera obok danych opisowych, statycznych z drugiej połowy XV w., także elementy historyczne, przeszłościowe, pozwalające na uchwycenie zmiennych kolei losów w czasach niejednokrotnie bardzo odległych.

<sup>1</sup> K. Sochaniewicz, Wstęp historyczny w Monografii statystyczno-geograficznej województwa lubelskiego, Lublin 1932.

<sup>2</sup> L. Zalewski, Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie, Lublin 1949. Mam oczywiście na myśli specjalne prace poświęcone tym zagadnieniom.

<sup>3</sup> Joannis Długosza, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. I—III Cracoviae 1864.

<sup>4</sup> Zwłaszcza Kodeks dyplomatyczny Polski, wyd. Rzyszczyńskiego i Muczkowskiego, t. I—IV, 1847 i Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. Piekosińskiego, 1876—1905, t. I—IV



### 1. *Ogólne polityczne i gospodarcze warunki rozwoju Lubelszczyzny XIII—XV w.*

Losy tej ziemi kształtują się od dawna pod przeważającym wpływem sytuacji politycznej. Lubelszczyzna przylega do ówczesnej granicy państwowej, przebiegającej wtedy linią południkową nad środkowym biegiem Wieprza, nieco na wschód od dzisiejszych Piask i Łęcznej<sup>5</sup>. Po okresie względnego spokoju na tej granicy w XII w. sytuacja komplikuje się tutaj bardzo poważnie w wieku następnym. Wśród czynników komplikujących trzeba wymienić na pierwszym miejscu aktywną politykę ruską Kazimierza Sprawiedliwego i Leszka Białego, przy jednoczesnej konsolidacji politycznej na zachodnich ziemiach ruskich, gdzie w końcu XII w. powstaje księstwo halicko-włodzimierskie. Ekspansja na wschód kościoła polskiego musiała dodatkowo obciążyć konto wzajemnych stosunków. Polityka książąt mazowieckich poróżniła Polskę z Prusami i Jaćwieżą, a zamiary misyjne w kierunku północnym, widoczne w próbie utworzenia biskupstwa w Łukowie — także z Litwą. Do tego doszło niebezpieczeństwo tatarskie. W rezultacie przynosi wiek XIII walki z Jadźwingami, Litwą i Rusią, a liczne najazdy na Polskę stały się przyczyną gospodarczego upadku ziem granicznych, w tym także ziemi lubelskiej i sandomierskiej<sup>6</sup>.

Wiek XIV przynosił stopniowo kolejne zmiany na lepsze. Po wcześniejszej politycznej likwidacji Jaćwieży następuje pokojowe ułożenie stosunków z Litwą za Łokietka i Gedymina, a także z Rusią halicko-włodzimierską, gdzie w końcowym okresie jej istnienia doszli do władzy książęta mazowieccy. Stąd rządy Łokietka oznaczają dla wschodnich ziem polskich czas znacznych możliwości gospodarczych. Natomiast za Kazimierza Wielkiego widać znowu cofnięcie się pod tym względem. Podjęta w 1340 r. polityka przyłączenia do Polski księstwa halicko-włodzimierskiego kosztowała Polskę wiele lat zbrojnych wysiłków i ściągnęła na nią najazdy tatarskie. Dalszą jej konsekwencją były nieporozumienia z Litwą, która rywalizowała z Polską o ziemie ruskie, a od pokoju polsko-krzyżackiego w Kaliszu w 1343 r. nie była już tak bardzo zainteresowana w przymierzu z Polską jak poprzednio. Kilka najazdów litewskich na Polskę szczególnie mocno spustoszyło zwłaszcza Lubelszczyznę<sup>7</sup>. Dopiero lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XIV w. przyniosły zasadniczy przełom w sytuacji na polskiej granicy wschodniej. Ostateczne uregulowanie sprawy ruskiej przyniosło pokój z tej strony, a w konsekwencji i stosunki polsko-litewskie zmieniły się całkowicie, aby w 1385 r. doprowadzić do unii obu państw. W ten sposób kolejno schodziły z widowni problemy: jadžwiński, tatarski, ruski i litewski, oczyszczała się zwolna atmosfera, którą przez prawie dwa wieki zaciemniały nieporozumienia i wojny. Odtąd też dopiero dla Lubelszczyzny nastały możliwości wewnętrznego rozkwitu.

To były jednak tylko negatywne warunki rozwojowe: ustępowało to wszystko, co rozwój tej ziemi hamowało. Od końca XIV w. zaczęły jednak działać i pewne warunki pozytywne, z których za najważniejsze trzeba

<sup>5</sup> St. Arnold, Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej (XIII—XIV w.), Prace Komisji dla Atlasu Historycznego Polski, z. 2, Kraków 1927, s. 82 i mapa.

<sup>6</sup> W. K. Zieliński, Monografia Lublina, Lublin 1878, s. 22 i n.

<sup>7</sup> Tamże, s. 29.